



SŁOWO

ROK XVIII NR. 230 (5512)

WILNO WTOREK 22 SIERPNIA 1939 R.

CENA 20 GR.

W pełni kryzysu

(Telefonem z Londynu od własnego korespondenta)

Fakty

(Lup). Wczoraj rano powrócił do Londynu premier Chamberlain, który o jeden dzień przyspieszył swój powrót z urlopu. Po przyjeździe premier konferował niezwłocznie z ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem, poczem przyjął lidera opozycji lorda Greenwooda.

Na dzisiaj po południu zwołane zostało posiedzenie gabinetu angielskiego, wszyscy bowiem ministrowie, z wyjątkiem jednego, bawią w Londynie.

Na to posiedzenie gabinetu, pierwsze od trzech tygodni, przybył wczoraj wieczorem samolotem minister wojny, Hore Belisha, który po drodze odbył w Paryżu konferencję z premierem francuskim Daladierem.

Chamberlain zamierzał powrócić do stolicy tylko na jeden dzień, lecz obecnie liczą się poważnie z tem, że jego pobyt w Londynie przedłuży się.

Z Paryża donoszą, że na dzisiaj po południu zwołane zostało posiedzenie francuskiej Rady Ministrów.

W obu stolicach uważają za rzecz prawdopodobną, że po dzisiejszych naradach rządów angielskiego i francuskiego zostaną podjęte dalsze wojskowe środki ostrożności.

Wszystkie te posiedzenia stoją oczywiście w związku z naprężoną sytuacją międzynarodową.

Sfery finansowe oceniają położenie pesymistycznie, o czym świadczy bardzo poważny wczorajszy spadek kursów na giełdach w Londynie i Nowym Jorku. Pogorszenie to stoi w związku z pogrozkami prasy berlińskiej oraz z przygotowaniami wojskowymi „osi”.

Dzień wczorajszy obfitował w zaprzeczenia

Rzym dementował wiadomość o wysłaniu przez Watykan pralata w specjalnej misji do Polski oraz o odlocie ministra spraw zagranicznych hr. Ciano do Rzeszy.

Berlin zaprzeczył wiadomościom o presji niemieckiej na Węgry.

Z Londynu i Paryża zaprzeczono, jakoby rokowania w Moskwie natrafiły na poważne trudności.

Reuter donosi z Brukseli, że według informacji kół dobrze poinformowanych, ani król Leopold, ani rząd belgijski nie podejmą żadnej próby medjacji w obecnej sytuacji międzynarodowej.

Natomiast potwierdza się wiadomość, że król belgijski Leopold zwołuje naradę ministrów państw neutralnych na środę do Brukseli.

Również potwierdza się wiadomość, że rokowania angielsko - japońskie o Tientsin uległy przerwie.

Domysły

Najwięcej jest domysłów wszelakiego rodzaju. Dotyczą one naturalnie postępowania Rzeszy niemieckiej w tygodniu Tannenberskim.

Jasnym jest, że Rzesza pragnęłaby uzyskać wszystko, czego żąda, bez wojny przy pomocy nowego Monachjum. Jest to jednak wykluczone.

Wielka narada państw neutralnych w Brukseli

BRUKSELA, Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu belgijskiego po wysłuchaniu expose premiera Pierlot na temat międzynarodowej sytuacji politycznej, gabinet postanowił zwrócić się do rządów państw t. zw. grupy Oslo z propozycją odbycia w najbliższym czasie w Brukseli konferencji tych państw. Przedmiotem obrad konferencji byłyby sprawy obchodzące bezpośrednio państwa grupy Oslo, a wynikające z obecnego położenia międzynarodowego.

Jak wiadomo w skład t. zw. grupy Oslo wchodzi PAŃSTWA - SYGNATARJUSZE UKŁADU W OSLO Z R. 1931, ZAWARTEGO WKROTCE PO DOKONANIU PRZEZ RZĄD BRYTYJSKI DEWALUACJI FUNTA oraz po rozbiciu się t. zw. bloku sterlingowego. Układ ten początkowo odnoszący się jedynie do zagadnień gospodarczych, rozszerzony został następnie również i na teren polityczny. Sygnatarjuszami układu były m. in.: SZWECJA, NORWEGJA, DANJA, FINLANDJA I BELGJA.

BRUKSELA, Pat. Szwecja, Norwegia i Danja przyjęły zaproszenie do wzięcia udziału w obradach grupy Oslo. Państwa te reprezentować będą ministrowie spraw zagranicznych: Sandler, Koht i Munch.

Narady wojskowe w Moskwie trwają

MOSKWA PAT. Po trzydniowej przerwie, wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji wojskowych angielskiej, francuskiej i sowieckiej.

Układ handlowy sowiecko-niemiecki

MOSKWA, Pat. Agencja Tass donosi:

W dniu 19 b. m. po długotrwałych rokowaniach podpisano w Berlinie układ handlowy sowiecko - niemiecki. Układ przewiduje przyznanie przez Niemcy kredytu Sowiecom w kwocie 200 milj. rm. na okres 7 lat przy oprocentowaniu 5 procent w stosunku rocznym, przyczem kredyt ten zostanie wykorzystany w celu zakupienia przez Sowiety w Niemczech w ciągu 2 lat różnych towarów. Ze swej strony Sowiety dostarczą Niemcom w okresie 1/2 lat towarów na sumę 180 milj. rm.

Przyspieszony powrót księstwa Kentu do Londynu

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Lup). Wczoraj wieczorem nadeszła do Londynu wiadomość, że książę i księżna Kentu, którzy pierwotnie zamierzali zabawić na swej wycieczce morskiej do początków września, postanowili w związku z sytuacją międzynarodową przerwać swą wycieczkę i powrócą w najbliższym czasie do Londynu.

Dziennikarze niemieccy w Londynie

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Lup). Korespondenci niemieccy w Londynie, których jest 86-ciu, otrzymali polecenie przerywania urlopów i powrotu do Londynu. Widocznie Rzesza nie zrezygnowała z nadziei, że swoją propagandą skłoni Anglię do zmiany stanowiska. Lekceważące stanowisko prasy angielskiej nie potwierdza jednak w najmniejszym stopniu tych optymistycznych marzeń niemieckich. Tak n. p. kampania prasy niemieckiej w sprawie rzekomych „prześladowań” Niemców w Polsce, nie spotkała się tutaj z najmniejszym oddźwiękiem, przeciwnie z jednomyślnym jaknajostrejszym potępieniem.

Miny dookoła zatoki Clyde

Taksamo było w r. 1914

LONDYN, Pat. Znamienne w obecnej chwili jest zarządzenie admiralicji, która wczoraj wieczorem przez radio brytyjskie ostrzegła całą żeglugę, że począwszy od dnia dzisiejszego aż do odwołania na północno - zachodnim wybrzeżu W. Brytanii pomiędzy latarnią morską Cloch Point a miejscowością Dunoon założone będą miny. Zamykać będą one wejście do rzeki Clyde, na której, jak wiadomo, znajdują się Glasgow oraz wszystkie ważniejsze stocznie brytyjskie, gdzie budowane są największe okręty, jak np. statek „Królowa Elżbieta”, wielki transatlantyk, który liczyć będzie 80 tysięcy tonn.

W roku 1914, na początku wojny, na tym samym odcinku założono miny, zamykające wejście do rzeki Clyde. Zarządzenie to miało na celu ochronę tego ważnego odcinka przed łodziami podwodnymi nieprzyjaciela.

Wszystkie wczorajsze dzienniki angielskie, nawet tak, życziwe Niemcom, jak prasa lorda Rothermere, jasno zaznaczają, że NIE MOŻE BYĆ MOWY O TEM, BY ANGELJA ZACHOWAŁA SIĘ WOBEC POLSKI TAK, JAK ZE SZŁEGO ROKU WOBEC CZECHOSŁOWACJI.

Uchodzi za rzecz prawdopodobną, że po dzisiejszym posiedzeniu gabinetu angielskiego wydany zostanie komunikat urzędowy, raz jeszcze podkreślający niewzruszoną decyzję Anglii wypełnienia automatycznie i natychmiastowo do końca swych zobowiązań.

Jak wiadomo, ambasadorowie angielski i francuski w Berlinie oświadczyli to w zeszłym tygodniu w berlińskim Auswaertiges Amt w sposób, niepozwalający na żadne wątpliwości.

Co uczyni Hitler?

Co więc robi kanclerz Hitler, gdy się przekona, że jego nadzieje na Monachjum są złudzeniem?

Na to pytanie nikt nie umie oczywiście dać odpowiedzi, a raczej każdy ją daje zależnie od swego temperamentu.

Inni natomiast zwracają uwagę na to, że ani kanclerz Hitler, ani żaden inny z potentatów Trzeciej Rzeszy jak dotąd publicznie się nie zaangażował, że poza hałasem prasowym Rzesza pozycji żadnej nie zajęła.

Inni jeszcze prorokują, że Rzesza nie zaryzykuje wojny z Polską, lecz skieruje całą swą siłę ataku na Węgry, jako najsłabszy punkt oporu.

Są także i tacy, co twierdzą, że Rzesza zaatakuje Polskę w nadziei rozbicia jej w bardzo krótkim czasie, poczem zaproponuje pokój kosztem Polski.

Ma to być teoria Ribbentropa. Podobno DOWÓDCA WOJSK NIEMIECKICH W PRUSIECH WSCHODNICH, GDY MU POWTÓRZONO RZEKOME POWIĘDZENIE RIBBENTROPA, IŻ WOJSKA NIEMIECKIE BĘDĄ W CIĄGU TYGODNIA W WARSZAWIE, KAZAŁ MU NA TO DAĆ ODPOWIEDZ W WYSOCE NIEPARLAMENTARNYCH WYRAZACH.

Wreszcie nie brak głosów, że Rzesza w ostatniej chwili w najgorszym razie liczy na medjacje Papieża, Włoch, Węgier i króla belgijskiego Leopolda.

Nastroje w Anglii

W Anglii panuje zupełny spokój. W pociągach, autobusach, hotelach wcale o wojnie nie rozmawiają. Przeciwnie Anglik twierdzi, że stan obecny nie jest pokojem, i że wkrótce będzie musiało się rozstrzygnąć kwestję: pokój czy wojna. Większość uważa, że Hitler cofnie się przed wojną, albowiem nikt tutaj nie wątpi o ostatecznej klęsce Rzeszy.

Jedno jest tylko zupełnie pewnem, to jest, że „WOJNA NERWÓW” JEST DLA NIEMIEC JUŻ PRZEGRANA.

Uważam, że spokój jest w Anglii obecnie większy, niż przed dwoma miesiącami. Anglicy są bowiem w pełni przekonani o wyższości zbrojeń koalicji nad „osią”.

Sprawozdanie min. Csaky z prywatnych rozmów

BUDAPESZT PAT. Węgierski minister spraw zagranicznych Csaky, powrócił w niedzielę wieczorem do Budapesztu i od był rozmowę z premierem Teleki, którego poinformował o przebiegu rozmów, jaki odbył w charakterze prywatnym z niemieckimi i włoskimi mężami stanu w czasie swej podróży wypoczynkowej.

Łodzie podwodne szwedzkie zostają w porcie

SZTOKHOLM PAT. Władze wojskowe odwołały zapowiadany na poniedziałek wyjazd drugiej eskadry szwedzkich łodzi podwodnych, która udać się miała z wizytą do Oostendy.

Odwołanie wizyty motywowane jest okolicznością, że łodzie podwodne wezmą udział w ogólnych manewrach floty szwedzkiej.

Lekarz z Zurichu wezwany do włoskiego następcy tronu

PARYŻ PAT. Havas donosi z Zurichu, że chirurgiem, który odleciał do Rzymu, jest prof. Sauerbruch, który został wezwany do łóża następcy tronu.

BERN PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że jeden z chirurgów w Zurichu odleciał wczoraj po południu samolotem do Rzymu, dokąd został nagle zawieszany, celem operowania jednego z członków rodziny królewskiej.

Straszliwa powódź w Tientsinie

Tysiące ludzkich zwłok unosi się na falach

TIENTSIN, Pat. Cały Tientsin łącznie z międzynarodową koncesją znajduje się obecnie pod wodą, której GŁĘBOKOŚĆ SIĘ GA DO 9 STÓP W NIŻEJ POŁOŻONYCH MIEJSCACH.

Przeciętna głębokość wynosi od 3 do 5 stóp. Miasto przybrało zupełnie fantastyczny wygląd.

Jedynym środkiem komunikacji na ulicach Tientsinu są obecnie NAPRĘDCE SKLECONE TRATWY, ŁODZIE, A NAWET RÓŻNE SPRZĘTY DOMOWEGO UŻYTKU, zamienione na środki lokomocji. Młodzież chińska w wielu miejscach na głównych ulicach miasta łapie ryby.

Ulewne deszcze, które trwały od dłuższego czasu, przestały padać dopiero wczoraj wieczorem. Obecnie panuje już słoneczna pogoda. Powódź osiągnęła już najwyższy punkt. JEST TO NAJWIĘKSZA POWÓDŹ W TEJ CZĘŚCI CHIN OD 80-ciu LAT.

Wczoraj po południu fale powodzi zaczęły przesączać się do koncesji francuskiej, a następnie brytyjskiej. Przeszkody, zbudowane z worków z piasku na granicy koncesji francuskiej i japońskiej, nie zdołały powstrzymać wzbierających wód.

Agencja Domei donosi, iż pomimo powodzi, ŻOŁNIERZE JAPONSCY, KONTROLUJĄCY RUCH U WEJŚCIA DO KONCESJI BRYTYJSKIEJ I FRANCUSKIEJ, PEŁNIĄ W DAŁSZYM CIĄGU SWĄ SŁUŻBĘ, CHOCIAŻ WODA SIĘGA IM DO PIERSI.

TOKIO, Pat. Pomimo to, wobec faktycznego izolowania od siebie poszczególnych dzielnic, sprawa trwającej jeszcze nadal formalnie blokady koncesji brytyjskiej upada sama przez się do czasu opadnięcia wód.

W największym stopniu skutki powodzi odczuli mieszkańcy niziny Tongu na zachód od Tientsinu. Kolej, przecinająca doli-

nę na wysokim kilkunastumetrowym nasypie, JEST JEDYNYM OBIEKTEM, KTÓRY NIE ZOSTAŁ ZALANY przez szeroko rozprzestrzenione wody Pei i Cziangcu.

Na nasypie schroniło się kilkanaście tysięcy ludności, zdającą wśród ogromnej paniki w stronę Tientsinu. Ilość ofiar powodzi nie jest narazie możliwa do oceny, NIEMNIEJ WZBRANE FALE RZEK NIOSĄ TYSIĄCE ZWŁOK LUDZKICH I ZWIERZĘCYCH.

Trudne warunki protestu japońskiego

Po zejściu w Szanghaju

TOKIO, Pat. Japoński zarząd miasta Szanghaju skierował formalny protest do administracji koncesji międzynarodowej przeciwko sobotniemu incydentowi między policją brytyjską i japońską.

W proteście swym japoński zarząd miasta wysuwa następujące żądania:

- 1) winni spowodowania zejścia będą surowo ukarani,
- 2) japoński zarząd miasta będzie informowany o przebiegu dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko winnym,
- 3) rodziny zabitych policjantów japońskich otrzymają odszkodowania,
- 4) japoński zarząd miasta będzie formalnie przeproszony,
- 5) celem niedopuszczenia do powtórzenia się podobnych zejść japońskie organy policyjne będą dopuszczone do udziału w służbie bezpieczeństwa na terenie koncesji.

Przemilczane zerwanie rozmów i reumatyzm ambasadora

TOKIO PAT. Z oficjalnych oświadczeń i ogłoszonych przez rząd japoński komunikatów, zdaniem kół dobrze poinformowanych, wynika, iż rząd japoński stara się nie mówić o zerwaniu konferencji angielsko - japońskiej, pozostawiając drzwi otwarte dla wznowienia rozmów. Stawiany jest rzekomo tylko jeden warunek, aby rokowania te pozostały dwustronnymi.

Tokio nie zgadza się na rozpoczęcie ogólnej dyskusji na temat wysuniętych w czasie rozmów zagadnień gospodarczych. W dyskusji tej musieliby wziąć udział i inni sygnatariusze traktatu Dziewięciu Mocarstw. Japończycy nie sprzeciwiają się natomiast temu, by Anglia kontynuowała oddzielnie rozmowy z zainteresowanymi mocarstwami.

TOKIO PAT. Ambasador Craigie przechodzi ostry atak reumatyczny. Ambasador nie opuszcza pokoju w letniej rezydencji ambasady nad jeziorem górskim Chuzenji. Ostatnio wyczerpująca praca nadzarpnęła zdrowie ambasadora.

Konsul brytyjski w Tientsinie mjr. Verbert, który brał udział w rokowaniach tokijskich, odjeżdża we środę do Tientsinu.

W ten sposób rokowania angielsko - japońskie napotykają na nowe i nieprzewidziane trudności.

Sowiecko-japońska walka artyleryjska

TOKIO PAT. Komunikat sztabu armii kwantuńskiej ogłasza, że po kilkodziwowej przerwie nastąpiło ożywienie działań na granicy mandżursko - mongolskiej w rejonie jeziora Buinor. Wczesnym rankiem dnia 18 b.m. artyleria sowiecka otworzyła ogień na pozycje japońskie - mandżurskie, na co znów odpowiedziała artyleria japońska ostrzeliwując skutecznie baterie nieprzyjaciela. Jednocześnie nastąpiło szereg starć w powietrzu m.in. 16 samolotów sowieckich dokonało raidu nad miejscowością Halmarszan, 150 km w głąbi terytorium Mandżukuo, jednak od partę przez lotnictwo japońskie nie zdołało zbombardować miasta.

Wielkie szkolenie chińskich rezerw Przed ofensywą Czang-Kai-Szeka

LONDYN PAT. Z Chungkingu donoszą, że obecnie przechodzi wyszkolenie wojskowe około 3 - ch milionów ludzi w Chinach. Z szeregów tych rekrutowane będą posiłki dla wojsk chińskich, których stan obecny wynosi 2 miliony żołnierzy. Czang - Kai - Szek zarządził wzmoczone szkolenie lotników, artylerzystów i techników wojskowych. Po ukończeniu tych przygotowań liczyć się należy z przejściem Czang - Kai - Szeka do ofensywy.

Sensacyjne samobójstwo w Zurychu

ZURYCH PAT. W ubiegły piątek w Zurychu rozegrała się krwawa tragedia, w czasie której pewien obywatelowiec, architekt zastrzelił swą żonę, a następnie popełnił samobójstwo.

W mieście nikt nie umiał podać żadnych bliższych informacji o ofiarach tego wypadku.

Obecnie okazuje się, że Bruno Walter, znakomity kapelmistrz, odmówił poprowadzenia najbliższego koncertu na festiwalu w Lucernie wobec „żałoby w rodzinie” Koncertem dyrygować będzie Toscanini.

Architekt, który popełnił morderstwo i samobójstwo, jak się okazuje, nazywał się Neppach i był mężem córki Bruno Waltera. Neppach był uciekinierem z Rzeszy. Był on aryjczykiem,

TELEGRAMY

ANTWERPJA. Pat. Wczoraj rano pod miastem uległ katastrofie samolot wojskowy. Dwóch lotników zginęło na miejscu.

BERN. Pat. Szwajcarska agencja telegraficzna komunikuje: — Włoski minister handlu Guarnieri, który miał przybyć do Zurychu w końcu sierpnia, celem zwiedzenia wystawy narodowej, odroczył swą wizytę do połowy września, usprawiedliwiając odroczenie ważnymi nieprzewidzianymi przyczynami.

ANKARA. Pat. Egipska misja wojskowa i atłaches wojskowi państw obcych, akredytowani w Turcji, udali się w niedzielę wieczorem specjalnym pociągami do Adrianopola, gdzie obecnie będą przy zakończeniu manewrów wojsk tureckich. Przed odjazdem wszyscy poinformowani zostali o do-tychczasowym przebiegu manewrów.

GENEWA. Pat. Podczas obrad nad raportem komisji weryfikacyjnej władz doszło na kongresie sjiomstycznym do burzliwych protestów ze strony różnych grupowań przeciwko decyzji w sprawie wyborów w Palestynie. Wobec niedojścia do porozumienia w tej sprawie dalsze obrady musiano odroczyc wieczorem do poniedziałku.

RIO DE JANEIRO. Pat. Pisma polskie, wychodzące w Kurytybie, ogłaszają w dalszym ciągu listy składek na obronę powietrzną państwa. Dotychczasowy wynik wyraża się sumą 48.071 milirajów. Dalsze zbiórki są w toku zarówno w Stanach Rjo de Janeiro, jak Rio Grande do Sul i Santa Catharina.

BUENOS AIRES. Pat. Do dnia 10 sierpnia r.b. wpłynęło do Komitetu Daru Narodowego z dobrowolnych ofiar wychodźstwa polskiego na cel dozbudowania armii polskiej 34.718 pezów. — Zbiórka na cel funduszu obrony narodowej trwa w dalszym ciągu.

KOŁO. Pat. Koło włościanek wielkopolskich we wsi Gąsiorów pod Kołem grupujące kilkanaście członkiń, — złożyło ofiarę na FON w kwocie zł. 50 gotówka.

KOŁO. Pat. Na zebraniu członków Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Grzegorzowie pod Kołem postanowiono poświęcić jeden dzień pracy na FON, w czasie i miejscu według uznania miarodajnych czynników.

HAGA. Pat. Zarząd miasta Hagi postanowił rozpocząć bezwzględnie budowę schronów przeciwlotniczych w różnych częściach miasta. W schronach tych może znaleźć pomieszczenie przy cieżnie po 50 osób.

BUENOS AIRES. Pat. Dekretem rządu republiki ekwadorskiej został złożony z urzędu i usunięty ze stanowiska konsul Ekwadoru w Pradze, ponieważ udzielił licznych wiz paszportowych cudzoziemcom, nie wymagając od nich załatwienia uprzednio formalności, koniecznych do uzyskania pozwolenia na wjazd do Ekwadoru.

HELSINKI. Pat. Min. Morgentau przybył do Helsinek.

MONTREAL. Pat. Do Kanady przybyła pierwsza partja pracowników fabryki obuwniczej Bata, mimo, że jak dotąd rząd kanadyjski nie wydał oficjalnego pozwolenia na jej otwarcie. Prasa przypuszcza, że teraz przybyli kierownicy poszczególnych działów, ogółem 37 osób. Przybylsze nie zatrzymali się w Montrealu, lecz wyjechali wprost do Frankford Ont. — gdzie już urządzają fabrykę.

LILLE. Pat. Grupa złożona z 50 uchodźców hiszpańskich za instalowana została w zabudowaniach unieruchomionej fabryki. Uchodźcy ci, będący specjali- stami — metalowcami zostają zatrudnieni w fabrykach okręgu Lille. Jeśli próba ta da dobre rezultaty, wydany zostanie apel do uchodźców, wzywający specjalistów do przyjęcia pracy w fabrykach francuskich.

KOWNO. Pat. Prasa donosi z Kłajpedy o przewlekających się ćwiczeniach w strzelaniu. — Ćwiczenia te, których zakończenie było przewidziane na koniec sierpnia br., zostały przedłużone na czas nieokreślony.

RZYM. Pat. Dnia 28 b.m. przybędzie do Włoch wojskowa misja japońska z gen. Terauchio i admirałem Osami na czele. W skład misji wchodzi również rzeczoznawcy finansowi.

RZYM. Pat. Ambasador włoski w Berlinie Attolico przybył w niedzielę wieczorem do Rzymu celem spotkania



Spokój na polskim morzu

JASTARNIA. Pat. W drugiej połowie sezonu liczba letników na półwyspie Helskim, jak i w kąpieliskach otwartego Bałtyku utrzymuje się na wysokim poziomie. Z głębi kraju nadal przybywa wiele osób na wycożasy nad morze. Widzi się zwłaszcza w Juracie i Jastarni wielu przed stawicieli świata artystycznego i literackiego stolicy. Pogoda dopisuje uspaniale. Upały nawet dają się poważnie we znaki.

Rozrachunki kłajpedzkie

KOWNO. Pat. Rozpoczęte w Kownie we czwartek litewsko - niemieckie rokowania finansowe w sprawie rozrachunków, trwają nadal. Jak donosi „Laikas“, pewne przeszkody w rokowaniach wypływają przy sprawach związanych z rozrachunkiem za pozostały w kraju kłajpedzkim majątek litewski. Jak wiadomo, w myśl zawartej w Berlinie litewsko - niemieckiej umowy, sumy tytułem rozrachunku za pozostały w kraju kłajpedzkim majątek litewski wpłaca się na specjalny rachunek clearingowy, przyczem Litwa zobowiązała się importować dla wyrównania tego rachunku maszyn i narzędzia rolnicze.

KOWNO. Pat. „Lietuvos žinios“ donosi z kraju kłajpedzkiego o zaznaczającym się tam coraz większym braku żelaza. — Brak żelaza dotknął również rolników, którzy nie dostają obecnie nawet podków.

KANAŁ PANAMSKI OKAZAŁ SIĘ NIETYSTARCZAJĄCY

NOWY JORK. Pat. Sprawa budowy nowego kanału, któryby niezależnie od kanału Panamskiego stworzył nowe połączenie Atlantyku z Pacyfikem, nabiera coraz większej aktualności. Chodzi tu, jak wiadomo, o projekt przekopania nowego kanału w najniższym miejscu terytorium Nicaragui, w pobliżu granicy republiki Castoria od morza Karaibskiego do jeziora Nicaragua, posiadającego już od strony zachodniej połączenie z oceanem.

Kanał Panamski okazał się niewystarczającym zarówno ze względów militarnych jak i handlowych. Liczba statków przechodzących przez ten kanał wyniosła w pierwszych siedmiu miesiącach br. 5.545 okrętów, co jest uważane za niewystarczające.

Ostatnio wyjechała do Nicaragui komisja amerykańska złożona z ośmiu inżynierów wojskowych celem przystąpienia na miejscu możliwości budowy nowego kanału. Na wstępne te studia kongres uchwałą 100.000 dolarów. Obliczono, że wybudowanie kanału przez terytorium Nicaragua skróciłoby podróż morską z Nowego Jorku do San Francisco o dwie doby.



się z ministrem spraw zagranicznych Ciano.

MOSKWA. Pat. W dniu 20 b. m. przewodniczący prezydent najwyższej rady Z. S. R. R. — Kalinin przyjął nowo mianowanego ambasadora tureckiego Ali Chajdaj Atkar, który wręczył mu listy uwierzytelniające.

MOSKWA. Pat. W obwodzie moskiewskim zakończono redukcję działek przysadybnych w kolchozach. Akcja ta objęła 6.474 kolchozy i objęła kolchoznikom ogółem 16.080 ha działek przysadybnych.

Porozumienie serbsko-chorwackie zawarte

Pozostają tylko formalności

BIAŁOGÓRÓD, Pat. Uwagę tutejszych kół politycznych zwrócił artykuł, omawiający sytuację wewnętrzną Jugosławii, zamieszczony w lublańskim dzienniku „Slovenec“, zbliżonym do osoby leadera słoweńskiego i przewodniczącego Senatu dr. Korosca. Artykuł ten utrzymuje, że właściwe rozmowy między rządem reprezentowanym przez premiera Cvetowicza i Chorwatami, reprezentowanymi przez dr. Maczka, są już zakończone. Narady odbywają się jeszcze między prawnikami serbskimi i chorwackimi, mającymi nadać porozumieniu formę prawną, zgodną z obowiązującą konstytucją. Dziennik podkreśla, że porozumienie w swej obecnej formie będzie wstępem do dalszych koncesyj, które mają nastąpić z czasem. Obecnie ma wejść w życie jedynie część uprawnień autonomistycznych, reszta zaś po wstąpieniu na tron młodocianego króla Piotra 2-go.

Benesz nie zasługuje na manifestację

Słuszny głos lewicowego pisma

BAZYLEA PAT. Lewicowo - radykalna „National Ztg.“ zamieszcza artykuł p.t. „Błędny kult bohaterów“, w którym zwraca uwagę na niewłaściwość przesadnych manifestacji, których przedmiotem stał się b. prezydent Czechosłowacji Benesz w Cambridge w czasie zorganizowanej tam „Liberal Summer School“. Zrozumiała może być rzeczą, że naród angielski pragnie dać wyraz szlachetnemu współczuciu dla nieszczęśliwego na rodu w osobie jego byłego prezydenta.

Nie należy jednak zapominać, że Benesz ponosi część odpowiedzialności za katastrofę Czechosłowacji.

Działając w imię zasady „raczej Hitler niż powrót Habsburgów“, pozwolił na Anschluss Austrii z Niemcami. Zasługą jego może być, że Czechosłowacja nie uległa ustrojowym wpływom mocarstw totalitarnych, ale zasługę tę obniża fakt, że nie wiedziała ona gdzie się zaczyna samobójstwo wskutek słabości.

Niemiecka mniejszość w Jugosławii

rzadzi się jak u siebie w domu

ZAGRZEB, Pat. Reakcja prasy jugosłowiańskiej przeciwko postępowaniu szowinistów niemieckich w Jugosławii wzrasta coraz bardziej.

Jak donosi „Vecernik“ z Mariboru, administrator majątków Thurna, znajdujących się w Słowenii, zwolnił z posady pewnego Słowenca za śpiewanie pieśni słoweńskich, oraz piosenki „Hej słowianie“, oświadczaając: „Kto nasz chleb je nie wolno mu śpiewać pieśni słoweńskich“.

Gdyby na skutek interwencji władz wydany pracownik został ponownie przyjęty do pracy, ludność okolicznych wiosek urządziła przed mieszkaniem administratora manifestację, śpiewając państwowy hymn jugosłowiański oraz pieśń „Hej Słowianie“. Prasa zagrzebska podając powyższą wiadomość pisze: „Wypadki te świadczą o stosunkach na naszej północnej granicy. Jednak nasz element narodowy stoi mocno i z ufnością patrzy na swoją przyszłość“.

Odbronzowiony Robinson

Nauka wyszpera wszystko, wszystkiego dojdzie. Zachwycaliśmy się w dzieciństwie Robinsonem Cruzem i jego golopietnym Piętaszkiem. Z czasem okazało się, że autor napisał to wspólnie opowiadanie na podstawie prawdziwego wydarzenia, którego bohaterem był niejaki Aleksander Selkirk.

Oczywiście uczeni zabrali się natychmiast do roboty, by biednego Robinsona odebierać ze wszelkiego urroku i polotu fantazji. Poczęto tak długo szperać po wszystkich szkockich archiwach, aż odtworzono najszczęśliwiej historię Aleksandra Selkirka.

Historia Selkirka rozegrała się mniej więcej przed dwustu laty. Był on żeglarzem szkockim. W pierwszym dziesięcioleciu ubiegłego stulecia przylączył się do bandy rozbójników morskich, którzy zajmowali się napadaniem na wiozące złoto okręty hiszpańskie.

Kapitan tego okrętu był typem, w którym życie przywódcy rabusiów nie pozostawiło wiele z tak zwanych uczuć ludzkich. Jedzenie na statku było bardzo podłe, a pomieszczenia fatalne. Włosem Selkirk patrzył tęsknym wzrokiem na wyspy oceanu. Spokojnego, które rozbójnicy odwiedzali od czasu do czasu, by nabrać słodkiej wody lub środków żywności. Wyspy te wydawały mu się rajem w porównaniu z życiem na statku.

Wśród ciągłych sporów i kłótni do przylączył tak do wyspy San Fernandez. Pokłóciwszy się z kapitanem, Selkirk zażądał, by ten wysadził go na ląd, wydawszy mu jego rzeczy i strzelbę. Stary wilk morskich z drwiącym uśmiechem zgodził się na to.

Gdy Selkirk dotknął stopą wyspy, ogarnął go strach i począł wolać na oddalającą się kłód, by go zabrano z powrotem, ale zbójce zaczęli szybciej podreptać wiosłami, tak by nie mógł ich dogonić.

Po pewnym czasie okręt zniknął na horyzoncie i Selkirk padł z płaczem na piasek wybrzeża. Leżał tak, gdy zeszła księżyc, nawet wtedy jeszcze, gdy nowy dzień świtał na wschodzie. Dopiero uczucie głodu na drugi dzień kazało mu szukać pożywienia.

Znalazł źródło słodkiej wody i żółtą, którą stanowią jego pierwsze śniadanie. Jakiś prymitywny szal, pozostawiony przez koczujących tu kiedyś zbójów, służył mu za mieszkanie. Tak mijały dni, tygodnie i miesiące. Nie mogło wyrwać Selkirka z odurzenia.

Gdy w pobliżu wyspy rozległo się pierwsze szczekanie fok, Selkirk krzyknął głośno. Po ośmnastu miesiącach samotności dopiero, przyzwyczajając się nieco do niej i począł się starać o polepszenie swej egzystencji. Schwytał młode kózki i oswajał je, czytał im biblię i śpiewał, a nawet wykształcił je tak, że tańczyły na jego głos.

Z butów Selkirka pozostały już dawno strzępy, a amunicja wyczerpała się. Pożywienie zdobywał szybkością i podstępem, chwytając zwierzęta, po czym karmił się owocami i roślinami. Gdy mu się zniszczył nóż, zrobił sobie ostre narzędzie z obręczy od beczki, którą znalazł na wyspie. W ten sam sposób spreparował sobie igłę, którą użył ubrania ze skóry koziej.

Zwolna polubił swoją samotność. Gdy pierwszy okręt pojawił się na horyzoncie, Selkirk ukrył się. Nie chciał widzieć ludzi, a może bał się sądów za swój udział w rozbójach.

Cztery lata i cztery miesiące przeżywał na wyspie, aż wreszcie tęsknota kazała mu dać znać o sobie, gdy znowu okręt się pojawił. Statek zabierał go i okazało się, że Selkirk musiał się uczyć na nowo mowy rodzinnej, gdyż zdążył ją zapomnieć. Gdy w święto wszedł do kościoła w swej rodzinnej, poznała go jedynie matka, która rzuciła mu się na szyję z takim krzykiem, że musiano przerwać nabożeństwo.

Dzisiaj, w czasach, kiedy — jak czytaliśmy w pismach — grono ludzi zapewne uważających się za kulturalnych, nie chce mieszkać w jednym do mu ze znakomitym poetą, tylko dlatego, że świetny ten poeta mistrzowsko władający mową tych ludzi napisał kiedyś pacyfistyczny wierszyk, w latach, kiedy wszyscy poeci pisywali w większości takie wiersze — w tych dzisiejszych czasach, kiedy ludzie dla ludzi są gorsi od zwierząt — jakże często myślą błądnie o tej samotni Robinsona Cruzem — Selkirka, który znalazł spokój wierząc w Boga i obując jedynie ze zwierzętami.

Wel.

Tydzień ubiegły upłynął pod znakiem wzmożonej ofensywy propagandowej w toczącej się od marca br. wojnie nerwów.

Natarcie rozpoczęło się po natarciu w Salzburgu, która wbrew zapewnieniom dyrygowanej prasy niemieckiej i włoskiej nie odbyła się tak gładko a niespodzianie została przedłużona i rozszerzona do wizyty hr. Ciano w Berchtesgaden. Po tym spotkaniu poszła w świat fala najprzeróżniejszych poglądów, czytaliśmy więc o trzech projektach rozwiązania kwestii gdańskiej, wysuniętych rzekomo przez Mussoliniego, o projekcie konferencji międzynarodowej zawieszenia broni na 30-ci dni, z którym jakoby ma wystąpić Ojciec św. i wreszcie o pomysły sen. Fischera, który po wizycie w Berchtesgaden ogłosił na zjeździe Unii między państwami w Oslo, że zaproponuje zawiesz. broni i rozstrzygnięcie kryzysu międzynarodowego przez oddanie sporu Trybunałowi Arbitrażowemu. Z drugiej strony prasa niemiecka przez cały czas prowadziła niezwykle ostrą kampanię antypolską, w której wysuwano pretensje nie tylko do Gdańska, lecz żądano Pomorza i Poznańskiego.

Wszystkie „pokojuje“ projekty lansowane przy akompaniamencie gwałtownej kampanii prasy, bredzącej o „honorze niemieckim“ są niczem więcej jak balonami próbnymi, których celem jest wywołać nie rysy na jednolitej ścianie frontu pokoju. Polityka niemiecka jednak zdaje sobie sprawę, że sama propaganda nie jest środkiem wystarczającym i dlatego w tygodniu, który upłynął mieliśmy tak konkretne posunięcia jak powołanie 2-ch milionów rezerwistów w Niemczech pod broń, wyznaczenie manewrów w Prusach Wschodnich, wzmocnienie garnizonów niemieckich w Słowacji i zaproszenie do Berchtesgaden Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta, który z tego zaproszenia skwapliwie skorzystał.

Front pokoju zareagował na to posunięcie wystąpieniem ambasadorów Anglii i Francji, którzy ostrzegli Berlin, że jakkolwiek napaść na Polskę spowoduje automatyczną pomoc Anglii i Francji.

WIZYTA PROF. BURCKHARDA W BERTCHTESGADEN

Zaproszenie reprezentanta Ligi Narodów przez Hitlera rzecz oczywista wywołało sensację. Przeciwnie stosunek III Rzeszy do instytucji genewskiej był stale pogardliwy, a tu raptem taka zmiana. Pewne światło na przyczynę tych sympatyj niemieckich do osoby Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku rzucił kilka szczegółów z biografii Karola Burckhardta, profesora znanego szwajcarskiego Instytutu Wyższych Studiów.

Szwajcarski Instytut Wyższych Studiów skupia przeważnie absolwentów uniwersytetów z rozmaitych krajów, pragnących pogłębić wiedzę w kierunku polityki między narodowej. Kiedy w r. 1933 w Genewie po raz pierwszy zjawił się dr. Goebbels powitano go tam chłodno, a jedynym człowiekiem, który poświęcił przyszłemu ministrowi propagandy więcej uwagi był właśnie prof. Burckhardt.

W kołach akademickich prof. Burckhardt znany jest jako historyk i znawca prawa międzynarodowego, a jego praca o kardynale Richelieu uchodzi za najlepszą z licznych dzieł, poświęconych znakomitościemu mężowi stanu.

Poprzednikiem prof. Burckhardta na obecnym stanowisku w Gdańsku był komisarz Leester, znienawidzony przez hitlerowski Berlin. Niemcy dały do zrozumienia, że pragnęłyby widzieć w charakterze Wysokiego Komisarza w Gdańsku prof. Burckhardta i Liga Narodów pospieszyła zaspokoić to życzenie, uprzedzając jednocześnie prof. Burckhardta, że im mniej będzie słyhać o jego działalności, tem będzie lepiej.

Prof. Burckhardt ściśle zastoso- wał się do instrukcji i nie bez kozery Hitler odzywa się o nim jako o niezwykle taktownym człowieku. W ciągu dwóch lat profesor nie dawał o sobie znaku życia, mie-

szkał w wygodnym pałacyku, 3.500 funtów pensji rocznej pobierał akuratnie i wreszcie w styczniu r. b. doszedł do wniosku, że jego obecność w Gdańsku jest całkiem zbędna. Zgłosił odpowiedni wniosek Radzie Ligi, ale Rada poprosiła go o pozostanie nadal. Oficjalne obowiązki Wysokiego Komisarza w Gdańsku polegają na tem, aby pośredniczyć w wypadku spraw spornych pomiędzy Polską a Senatem Gdańskim czyli Niemcami, gdyż jak wiadomo Senat nie jest niezależny a podporządkowany jest się całkowicie dyrektywom z Berlina.

Na temat wizyty prof. Burckhardta kursują rozmaite wersje, Londyn oficjalnie wyjaśnił, że posiadła ona charakter prywatny, temniemniej jednak podróż ta tu i owdzie przyjęta została za przejaw odrodzenia „ducha monarchijskiego“.

XXI KONGRES SJONISTYCZNY W GENEWIE

W Genewie rozpoczęły się obrady XXI Kongresu Sjonistycznego połączonego z sesją Agencji Żydowskiej dla Palestyny. W kongresie uczestniczy ogółem 600 delegatów, reprezentujących organizacje sjonistyczne z 21 państw europejskich i St. Zjednoczonych oraz

krajów Ameryki Południowej. Głównym zadaniem kongresu jest ustalenie dalszej polityki sjonistycznej wobec postanowień brytyjskiej Białej Księgi.

Jak wiadomo Biała Księga przewiduje utworzenie w ciągu lat 10 niepodległego państwa palestyńskiego, pozostającego w stosunkach traktatowych z W. Brytanią, w którym rządy będą sprawować wspólnie Arabowie i Żydzi, wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny i szereg innych ograniczeń.

W przemówieniach i referatach, wygłoszonych przez przewodniczącego kongresu Usyszkina, dr. Weizmana, dr. Goldmana i innych brzmiały nuty żalu i rozgoryczenia w stosunku do Anglii. Dr. Weizman mówił np., że **cofnięcie się Anglii w sprawie palestyńskiej po zostaje tajemniczym nieporozumieniem**. Sporo natomiast złośliwych i ironicznych uwag skierowało mowy pod adresem premiera Chamberlaina i min. kolonii MacDonalda.

Naogół jednak oburzenie żydowskie z powodu Białej Księgi przeobraziło się de facto deklarację Balfoura było umiarkowane, widocznie kierownicy polityki sjonistycznej nie tracą nadziei na możliwość zmiany. Referat polityczny zakończył dr. Weizman następującymi słowami:

„Nie możemy walczyć z lwami, nie możemy stosować metod hiszpańskich, które przekształcały Palestynę w drogą Hiszpanię. Droga nasza to droga czynów. Mamy jeszcze w Palestynie dosyć ziemi, aby rozwinąć możliwości rolnictwa, mamy wodę, mamy przemysł. Mamy też dosyć ludzi, których należy skonsolidować na gruncie prawdziwie twórczej pracy. Musimy walczyć z Białą Księgą, lecz najpotężniejszą naszą bronią jest praca“.

SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE

Sytuacja na Dalekim Wschodzie nadal jest niezwykle zawiła. Rokowania anglo-japońskie według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zostaną wznowione, ponieważ strona japońska nie jest skłonna do ustępstw i nadal trwa na nieprzejednanym stanowisku, łącząc w jedną całość sprawy polityczno-porządkowe w koncesjach ze sprawami gospodarczymi. Również nie jest dotychczas ostatecznie wyjaśnione czy Japonia zdecyduje się przystąpić do t. zw. stałowego portu i jak to przystąpienie ma wyglądać.

Niewątpliwie do skomplikowania sytuacji przyczyniło się z jednej strony nie wyjaśnione położenie w Europie, z drugiej zaś zarządzania dowództwa japońskiego w Chinach, które przystąpiło do oczyszczania terenów, przylegających do koncesji brytyjskiej w Hongkongu, co w rezultacie doprowadzi do blokady tego terytorium.

Sz.

flirty frywolne. I natychmiast zaczęły się różniczkować nibyto podobne do siebie typy. Oto jedna teściowa tylko wzdycha, słodzą i głosem umierającego łabędzia szepce: — „Wandziu chusteczki...“ a druga herod — baba do każdej kłótni gotowa. Oto jedna córeczka w gniew łatwo wpada (to po mamie, po mamie) i tylko talerze furkają w powietrzu, a druga, roztopnia Wandzia nawet takiego paliwodę, jak Kazimierz, ujeżdża. Albo też trzej muskietery: Kazimierz — zabijaka, zakonchany w Helence, a żeniący się wkońcu z płacziwą Wandzią, Alfons (Fonsio) Kurzawa, niewydorzony synek krwistego pana Marcieja, którego w decydującym momencie nagle animusz rozpiera, a w nagrodę żwawą Helenkę za żonę weźmie, i wreszcie trzeci, ten co zostanie biedaczysko na koszu i szczęśliwшему rywalowi fraka pożyczę „tragedja — w moim fraku!...“ napróżno tak trafnie ocenia wdzięki panny Helenki „bo to pannie marmur, stal, żelazo!“ i rzewnie ojca z Częstochowy wspomina „u mego ojca w Częstochowie to,

?RENOMA?

W WIRZE STOLICY

Lebensraum

Naprzód miało się to stać, bo taka była wola ludności!

Potem, bo tego wymagał nie miecki Lebensraum!

Teraz, bo to kwestja honoru! Tyle określił na chęć zwykłej grabieży.

W sądzie grodzkim na Długiej, sędzia zapytał złodzieja:

— Czemuż więc oskarżony porwał tę wyżymaczkę ze strychu?

— Dla lebensrauma przewysocki sądzie.

Jasne, że szumna nazwa „lebensraum“ oznacza poprostu zabieranie innym tego wszystkiego, co przydać się może.

Tatarzy czynili swe najazdy też dla „lebensraumu“ — bez grabienia cudzego mienia z czegożby żyli?

Poco prasa przedrukowuje argumenty hitlerowskie za oddanie Niemcom tego lub owego. Ważne jest, że chcą dokonać nowego rozboju — a już jakimś motywuja to pobudkami — obojętne.

Niechby tak banda zlochynców oświadczyła mieszkańcom jakiegoś domu: — załatwimy sprawę pokojowo; oddajcie nam wszystko co macie, staniecie się naszymi parobkami i będziemy żyć w zgodzie.

Kretyni tylko albo Czesi mogą przystać na takie warunki. Jakież marne mają o nas Niemcy mniemanie, skoro przy językach dochodzących z protektoratu proponują nam sytuację nieszczęsnych Czechów.

Napadnięci przez bandytów Czesi wzywali cichutko o policję, sami palcem nie kwiegli, — podnieśli jak barany ręce do góry.

Bronić się choćby żadnego policjanta nie było w pobliżu — oto jedyne „lebensraum“ przysotomnych ludzi.

Karol.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH!

W KAŻDYM POLSKIM DOMU

K R Z Y Ż A C Y

NIESMIERTELNE DZIEŁO
HENRYKA SIENKIEWICZA
za zł 3.— (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków“ otrzyma bezpłatnie prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za zł. 10,— z katalogu dołączonego do egzemplarza „Krzyżaków“.

WAZNE DO 23 KWIETNIA 1940 R.

(Wypełnić i wyciąć)

Do
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH
we LWOWIE
ul. Kalcza 5

Proszę o nadesłanie _____ egz. „Krzyżaków“ H. Sienkiewicza po zł.: 3,— tj. razem zł. _____ za zaliczką. Kwotę przekazuję czekiem konta Panów w PKO. Nr. 141.599.

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

Od Wydawnictwa

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienianie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.



Teatr Narodowy: — „WESELE FONSIJA“

Krotochwila w 3 akt. R. Ruskowskiego Reżyserował Karol Borowski

Jeszcze jedna „Jadzia Wdowa“ i jeden „Żołnierz królowej Madagaskaru“. Mówimy sobie: „Fesele Fonsia“, Ruskowski i słowa te na tymczasem wywołują skojarzenia. Oto uśmiecha się z oddali rudowłosa, śliczna Eugenja. Chociaż nie, to było nieco później, już nie krynoliny, to zabawne, „nietwarzone“ tiurniury. Nad Paryżem wystrzeliła w niebo wieża Eiffla, jako symbol nowoczesności i rozdziała nas, tamte i te czasy, stanęła między nami słupem granicznym.

Ruskowski najsilniej jednak kojarzy się z Kostrzewskim. Ma się wrażenie, że ktoś sięgnął do wypchanej tysiącem zabawnych rysunków teki pana Kostrzewskiego, zagarnął pełną garść, źle rozmieszanych figuryn, i wysypał je na skrzypiące deski sceny. Źle rozmieszanych, bo pacnęły ciężko aż dwie teściowe, a do dwóch ich córek aż trzech amantów. Zaraz rozbiegło się bractwo po scenie, zaczęły się szloch, „tragedja“, bicie talerzy i co pod rękę popadnie, polonezy i

panie, drzwiami i oknami“ i przytem rączki żałośnie rozkłada.

A że sztuka grana jest świetnie, więc też do Narodowego publiczność wali „drzwiami i oknami“, ot chociażby — żeby usłyszeć ten frazes z ust samego Adolfa Dymyzy.

A dalej w rolach dwóch teściów podziwiamy pp.: Marję Dulebiankę i Wandę Jarszewską. Żwawą Helenką jest p. Zofja Niwińska, a roztopnia, choć płacziwą Wandzią — p. Alina Zeliska. Trzej zdobywcy serc to: Tadeusz Kański, Jerzy Roland, no i ten co to „u mego ojca w Częstochowie“... W pozostałych rolach, których jest jeszcze bardzo wiele, a każda żywo, barwnie odrysywana, pp.: Helena i Stanisław Łapiński, Lucjan Krzemiński, Eugeniusz Solarski, Jerzy Bukowski, Feliks Zukowski, Halina Michalska, Witold Waroczewski, Roman Karowski, Eugeniusz Łagunowski, Jan Koecher, Michalina Zamiłło, Jan Zakrzewski, Zbigniew Koczanowicz i Mieczysław Nawrocki.

eddy.

Porwanie króla Zogu?

Udaremniony zamach pod Wersalem

Z Paryża donoszą o wykryciu planowanego zamachu na byłego króla albańskiego, Achmeda Zogu.

Od czasu podbicia Albanii przez Włochów, w ślad za zdetronizowanym królem jeździli agenci włoskiej „Ovry“, którzy śledzili wszystkie kroki Achmeda Zogu.

Przedstawiciel niemiecki w imieniu kanclerza Hitlera zaprosił do Niemiec króla albańskiego, gdzie ofiarowano mu piękny zamek nad Renem.

Mimo ponętnej oferty, Zogu odrzucił ją, pojechał drogą okrężną do Francji, gdzie zamieszkał w Wersalu.

Tymczasem w Albanii mimo, że stacjonuje tam wiele wojsk włoskich, ludność walczy z najeźdźcami. Włosi rządzą w nielicznych miastach albańskich, natomiast wieś dotychczas nie została przez nich opłanowana. Partyzanckie walki rozgrywają się w górach Albanii.

Podobno ostatnio rząd włoski za namową włoskiego Lawrenca, hrabiego Della Porta i za jego pośrednictwem zwrócił się do Achmeda Zogu z propozycją, by wrócił na tron albański, lecz by uznał protektora Włoch. Król Albanii propozycję odrzucił i wydał odezwę do ludu albańskiego, w której nawoływał do orężnej walki z włoskimi najeźdźcami.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21 sierpnia 1939 roku

WALUTY: Belgii belgijskie 90,30 — 90,77. Dolar amerykański 5,30 1/2 — 5,33. Dolar kanadyjski 5,30 — 5,32 1/2. Floreny holenderski 284,75 — 286,46. Frank francuski 14,07 — 14,17. Frank szwajcarski 119,80 — 120,60. Funt angielski 24,84 — 25,00. Guden gdański 99,75 — 100,25. — Korony duńskie 110,95 — 111,63. — Korony norw. 124,65 — 125,47. Korony szwedzkie 128,10 — 128,92. Lira włoska 18,40 — 19,00. Marki fińskie 10,70 — 11,02. Marki niemieckie srebrne 83,50 — 86,00.

AKCJE: Bank Polski 102,00. Cukier 34,50. Węgiel 29,00. Lilip 79,00. Ostrowiec 76,00. Haberbusch 32,00. — Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 60,50. 3% inwest. 1 em. 70,00 — serie 73,25. 3% inwest. 2 em. 69,00 — serie 70,00. 5% konwersyjna 63,00 — 62,00 ost. setki 60,00 drobne. 5% kolejowa 61,00 — 59,00 ost. drobne. 4% premij. dolarowa nie notowana. 4% konsolidacyjna 61,25 — 60,50 ost. setki i dr. 4 1/2% ziemskie serie 51,25 — 52,00 — 51,50. 4 1/2% Warszawy 62,00 — 62,50. 5% Warszawy stare 63,00 — 64,50. 5% Warszawy 1933 rok 60,00 — 59,50 — 59,88 — 60,50 st. dr. 5% Lublina 1933 rok 54,00. 5% Radomia 1933 r. 34,00 Tendencja pożyczek latów utrzymana.

Odezwa ta została przewieziona do Albanii i, mimo ciągłych poszukiwań Włochów, szeroko rozkolportowana. Mimo to Włosi nie zrezygnowali. Za pośrednictwem krewnego królowej Geraldiny, hrabiego Karolyi, raz jeszcze zwrócono się z propozycją do króla. Jednak i ta interwencja nie odniosła skutku.

Postanowiono zatem — wzorem G. P. U. — porwać Achmeda Zogu. Król miał się na baczności. Nigdzie bez przybocz-

nej świty nie chodził. I zwrócił się do władz francuskich z prośbą o przydzielenie mu ochrony policyjnej.

W ubiegłym tygodniu policja francuska aresztowała kilku osobników, którzy kręcili się przed pałacem. Po wylegitymowaniu ich, okazało się, że są to Włosi, którzy dostali się do Francji przy pomocy fałszywych wiz. Afera wzbudziła we francuskich kręgach politycznych wielką sensację.

373 miliony netto

Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Tygodnik „Polska Gospodarka“ oblicza wpływy netto P. O. P., potrącając po 3 zł. z każdego bonu imiennej wartości 20 zł. Jak wiadomo, za taki bon płacono 17 zł., ponieważ zgóry wypłacono odsetki. Po tem potrąceniu pozostaje ogólny wpływ w sumie 373 milionów.

Kwotę tę należy zmniejszyć o około 4 mil. zł., których — według prowizorycznych obli-

czeń — niektórzy subskrybenci nie zapłacą, na skutek wypadków losowych, czy innych zdarzeń.

Przypomnieć należy, że jeżeli ktoś nie zapłaci całości subskrypcji, to sumy częściowo wpłacone przypadają na Fundusz Obrony Narodowej. Trudno jest dzisiaj ustalić, jaka kwota wpłynie z tego tytułu na FON.

Zamrożenia na 6 milionów złotych

powstały na skutek braku amatorów na wyjazd do Włoch

WARSZAWA. Jak donosi Polska Agencja Informacyjna, w obrotach między Polską a Italią powstały pewne trudności na tle zupełnego zahamowania ruchu turystycznego między tymi państwami.

Umowa turystyczna polsko - włoska przewidywała bowiem, iż 15 procent wartości polskiego eksportu do Włoch ma być zużyte na finanso-

wanie wyjazdów turystycznych i kuracyjnych. Z nastaniem niespokojnych nastrojów i kampanii antypolskiej w prasie włoskiej, ruch turystyczny uległ — jak wiadomo — zupełnemu wstrzymaniu. Następuje więc zamrożenie sum, przeznaczonych dla turystów. Sumy te dochodzą już do 6 milionów zł. (pai)

Doboszyńskiemu przedłużono

urlop zdrowotny do 11 września

LWÓW. Prokurator przy sądzie apelacyjnym we Lwowie przedłużył inż. Adamowi Doboszyńskiemu przerwę w odsiadaniu kary o dalszy jeden miesiąc, t. j. do 11 września b. r.

Inż. Doboszyński po dłuż-

szem leczeniu się w Wiśle, ostatnio przebywał w swoim majątku w Chorowicach, gdzie pod opieką lekarską nadal leczy się, a jednocześnie zajmuje się gospodarką swego majątku.

W sprawie zgłoszeń na wyższe

Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu

Wpisy na Wyższe Katolickie Studium Społeczne trwają do dnia 17-go września br. Bliższe informacje o warunkach przyjęcia podaje prospekt,

który wysłał sekretariat Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu, Podgórze 12-b za nadaniem 1 zł.

EMOLLIN

ziołowa galaretha PRZECYSZCZAJĄCA

APTEKA MAZOWIECKA — WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

ANTONI CZECHOW

PIECZYNG *)

Iwan Abramycz Zmucha, dymisjonowany oficer kozacki, pełniący niegdyś służbę na Kaukazie, a teraz zamieszkały u siebie w folwarku, niegdyś młody zdrowy i silny, a teraz stary, suchy i zgarbiony, z kosmatymi brwiami i siwymi, zielonkawymi włosami — pewnego upalnego dnia letniego powracał z miasta do siebie na folwerk. W mieście spowiadał się, komunikował i spisał u rejentów testament, ponieważ jakieś dwa tygodnie temu przytrafił mu się lekki atak, i teraz w pociągu przez cały czas jazdy nie opuszczały go smutne, poważne myśli o bliskim końcu, o marności nad marnościami, i znikomości wszystkiego co doczesne. Na którejś stacji wszedł do przedziału jasnawłosej jegomości w średnim wieku, pulchny, ze zniszczoną teką, i siadł naprzeciwko. Rozgadali się.

— Tak to, tak — mówił Zmucha, patrząc zamyślony w okno: — ożenić się nigdy nie jest za późno. Ja sam ożeniłem się mając lat czterdzieści osiem; powiadali — późno, a wypadło ani późno ani wcześniej, a tak — lepiejby się było wcale nie żenić. Żona szybko sprząkry się każdemu, ale nie każdy prawdę powie, dlatego że, wie pan, ludzie się wstydzą nieszczęśliwego życia rodzinnego i ukrywają je. Niejeden dokopał żony — „Mania,

Mania“, a gdyby mógł, toby tę swoją Manię do worka i w studnię. Z żoną — nuda i głupstwo samo. A i z dziećmi nie lepiej, śmiał pan zapewnić. Mam ich dwóch, łajdaków. Uczyć ich tutaj na bezludziu niema gdzie, oddać do miasta na naukę niema jak, więc rosną jak wilki. Tylko patrzeć, a zarzną kogo na gościncu.

Jasnawłosej jegomości słuchał uważnie, odpowiadał na pytania niegłęboko i zwięźle, i był, jak widać, usposobienia cichego i skromnego. Powiedział o sobie, że jest obrońcą sądowym i udaje się do wsi Dujewka w sprawach, związanych ze swoim zawodem.

— Ależ to przecz dziećmić wiorst ode mnie, Boże Ty mój! — powiedział Zmucha takim tonem, jakby się ktoś z nim spierał: — pozwól pan, ale na stacji nie można znaleźć teraz koni w żaden sposób. Mojem zdaniem, najlepiej będzie, wie pan, zająć się teraz do mnie, przenocować, wie pan, a jutro zrana pojechać sobie z Bogiem moimi koniami.

Obrońca sądowy pomyślał i zgodził się.

Kiedy dojechali do stacji, słońce stało nisko nad stepem. Całą drogę od stacji do folwarku przebyto w milczeniu, ponieważ rozmowę uniemożliwiała trzęska bryczka. Skakała ona, zgrzytała, jęczała i, zdawało się, szlochała, jakgdyby skakanie sprawiło jej ciężki ból, i obrońca, który miał bardzo niewygodne miejsce, z tęsknotą wpatrywał się w dal, czy nie widać już folwarku. Ujechano ze siedem wiorst, gdy na widnokręgu ukazał się domek i dziedziniec, otoczony glinianym murem; dach był zielony, tynk wszędzie obłupany, a okna — malutkie, wąskie niby przymrożone oczka. Dworek stał na otwartej i spalonej od słońca płaszczynie, i nigdzie dokoła nie widać było ani wody ani drzew. Sąsiedzi obywateli i chłopci nazywali go „Pieczyngowym folwarkiem“. Wiele lat temu jakiś przejezdny geometra, nocując w folwarku, przegadzał całą noc ze Zmuchinem, a zrana, siadając niezadowolony do bryczki, powiedział mu surowo: „Jesteś pan Pieczyngiem“. Stąd poszedł „pieczyngowy folwerk“, a przezwisko to nabrało

Jak Hitler pojedzie do Prus Wschodnich?

BERLIN. Niezwykła sprawa prestiżowa powstała w Niemczech w związku z zamierzonym wyjazdem Hitlera na uroczystości obchodu 25-lecia bitwy pod Tannenbergiem. Wyjazd ten został uroczystie zapowiedziany, nie ma więc mowy o jego odwołaniu.

Hitler do Prus Wschodnich może udać się albo drogą morską, albo po przez Pomorze. Drogę morską uważają w Berlinie za

„hańbiącą“. W razie przejazdu przez Pomorze czy też przelotu, Hitler musiałby zawiadomić o tem uprzednio Polskę. I to również uważają w Berlinie za „hańbiącą“.

W tej sytuacji bardzo poważnie zastanawiają się nad sposobem, w jaki mógłby kanclerz Rzeszy przejechać do Prus Wschodnich, nie narażając przy tem swej godności.

Obóz króla Jerzego VI

Obóz króla Jerzego VI-go dla 200 chłopców, z których jedna połowa rekrutuje się z pośród uczniów szkół państwowych, a druga spośród chłopców pracujących w przemyśle, rozbił w tym roku swe namioty w Aberfeldie w Szkocji, w odległości niespełna trzech kilometrów od zamku Balmoral.

Przed siedemnastu laty król Jerzy, jeszcze jako ks. Yorku, zainicjował dwutygodniowy obóz wypoczynkowy dla chłopców, przebywających w nim stosownie do możliwości po parę dni.

Zwykle obóz odbywał się w South wold w Suffolku, w tym roku jednak król chęć mieć możliwość częstszego obcowania z chłopcami, przeniósł obóz do Szkocji. Przed przybyciem chłopców król z królową odwiedzili obozowisko, sprawdzając przygotowane na-

mioty, interesując się szczególnie urządzeniem sypialni i kuchni.

Król jest rzeczywistym kierownikiem obozu. Przygotował dla uczestników obozu mapy okolicy, wyznaczył trasy wycieczek, oraz program gier ruchomych. Któregoś popołudnia król wychodził na spotkanie całej gromady, — poprowadził ją na wzgórze, a stamtąd udzielał wskazówek, jak mają zwiędzić okolice.

Innego znów dnia w godzinach porannych przybył król Jerzy VI do obozu wraz z królową i księżniczkami. — Rodzina królewska spędziła dłuższy czas wśród chłopców, śpiewając wraz z nimi pieśni, przyglądając się zabawom i grom, a król jako zapalony amator zdjęć kinematograficznych utrwał na taśmie sceny z życia wesołego obozu.

Ewakuacja miast W. Brytanii

na wypadek wojny

Zarówno Francja, jak i Wielka Brytania uznały, iż w razie wojny, celowem będzie ewakuowanie pewnej części ludności cywilnej z wielkich miast. Ma to na celu — po pierwsze — zapewnienie tej części ludności, która ze względu na swój wiek czy stan zdrowia nie może wziąć czynnego udziału w walce lub obronie biernej, maksimum bezpieczeństwa, po drugie — wydatne zmniejszenie ludności miast ułatwi sprawy aprowiacyjne i komunikacyjne w wielkich ośrodkach miejskich.

We Francji marszałek Petain, objąwszy w roku 1931 stanowisko Inspektora Generalnego Obrony Przeciwlotniczej, przygotował obszerny plan ewentualnej ewakuacji miast. Rząd Wielkiej Brytanii również opracował plan ewakuacji, która obejmie dzieci, matki z niemowlętami, kobiety ciężarne oraz chorych i inwalidów.

Wyznaczone są już punkty zbiorne oraz przygotowano szczegółowe rozkłady jazdy pociągów, które już w ciągu pierwszych trzech dni ewakuacji przewiozą trzy miliony ludzi. Z kolei należało przygotować odpowiednie pomieszczenia dla całej tej wielkiej rzeszy uchodźców. Komitet organizacyjny wydał odezwę do mieszkańców wsi, aby zgłaszali kwatery. Odezwa

nie pozostała bez echa; w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, właściciele pięciu milionów domów zgłosili gotowość przyjęcia uchodźców z miast. Sto tysięcy osób, współpracujących z komitetem ewakuacyjnym, dokonało lustracji zgłoszonych pomieszczeń.

Dzieci szkolne wyjadą pod opieką swoich nauczycieli. Rodzice pozostaną w miastach. Przeprowadzona ankieta wykazała, że 83 procent rodziców londyńskich w zupełności polega na opiece nauczycielskiej i aprobuje całkowite przygotowanie przez władze. We wszystkich powszechnych szkołach londyńskich jeszcze przed wakacjami została przeprowadzona próba ewakuacji.

W wypadku ewakuacji całej rodziny, t. j. matki z dziećmi w wieku przedszkolnym, władze starają się przydzielić mieszkanie, w którym możliwe byłoby prowadzenie własnego gospodarstwa.

Sprawa przydziału aprowiacji również jest wzięta pod uwagę. Ewakuowani mają wziąć z sobą zapasy żywności na jedną dobę. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia otrzymują od razu porcję, wystarczającą na 48 godzin. We wszystkich punktach zbiornych są już odpowiednio zapasy żywności.

Mekka otrzymała radjostację

Święte miasto muzułmanów, Mekka, otrzymała ostatnio nowoczesną radjostację. W uroczystości otwarcia wziął udział król Ibn Saud. Monarcha

podjął akcję rozdawniczą odbiorników wśród wszystkich szczepów swego państwa.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY „Wesoła Fonia“.

TEATR POLSKI: „Galeja“.

TEATR LETNI: „Zgorszenie publiczne“.

TEATR MAŁY: „Ostrożnie świeżo malowane“.

TEATR „ATENEUM“: po południu i wieczorem „Szczęśliwe dni“.

TEATR ALI BABA: „Orzeł czy Rzesza“.

TEATR „ATENEUM“: „Szczęśliwe dni“.

TEATR TIP - TOP: „Kto kogo?“

K I N A :

ATLANTIC: „Wielki walc“.

BAŁTYK: „Nieznajoma z ekspresu“.

CAPITOL: „Nędznicy“.

CASINO: „Pojedynek“.

COLOSSEUM: „Pies Baskerwilów“.

EUROPA: Współczesne panny“.

FILHARMONJA: „Nieustraszone“.

HOLLYWOOD: „Prawo do szczęścia“.

IMPERJAL: „Moja żona prima-donna“.

NAPOLEON: „Na spotkanie miłości“.

PALLADIUM: „Zeznanie szpiega“.

PAN: „Wesoło żyjemy“.

RIALTO: „Przedślubna podróż“.

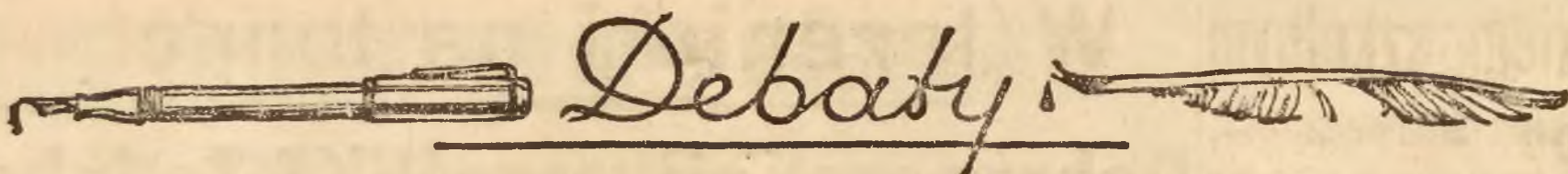
ROMA: „Pieśniarz Zachodu“.

STYLOWY: „Zaproszenie do szczęścia“.

ŚWIATOWID: „Melodie cygańskie“.

VICTORIA: „Dolina gigantów“.

*) Od bizantyjskiego „Patzinakia“; rosyjskie „pieczienieg“; włoskie „pacinag“; węgierskie „bissen“: dziki lud Pieczyngów, po kilku wiekach napadów na Ruś i Mołdawię, zlał się w późnym średniowieczu z pokrewnymi sobie Madziarami. W Polsce (w Stopnickim i Miechowskim) mamy oady: Pieczonizy i Pieczonogi; osadzano tu zapewne Pieczyngów jako jeńców.



„Polonja“

WSPOMNIENIA O KORFANTYM

Józef Piłsudski powiedział kiedyś broniąc naszych powstań, że naród, który utracił niepodległość, powinien ciągle krwawić, aby nie zapomnieć dążyć do wolności. Pozornie tę tezę potwierdziła historia Czechów, którzy przez 300 lat po utracie niepodległości nie próbowali żadnego powstania, a po odzyskaniu niepodległości bez własnej zasługi nie umieli tej niepodległości bronić.

My, Polacy w zaborze pruskim, za poradą Karola Marcinkowskiego nie próbowaliśmy od r. 1848 żadnych powstań, uważając teorię, iż naród, który chce żyć, musi ciągle krwawić, za błędną. Bo naród, tak samo jak każdy inny żywy organizm, ma tylko ograniczoną powagę krwi, którą może bezkarnie utracić. Gdy tę granicę przekroczy, staje się organizmem bezsilnym, jeśli nie zmarnieje zupełnie.

Naszą tezą było: nie poświęcać bezzwłocznie żywotnych sił narodu, ale raczej mnożyć i wzmacniać siły moralne i materialne narodu — czekać na dzień porachunku! Ażeby zaś naród nie zatracił pędu do wolności, staraliśmy się na każdym kroku mu przypominać jego odrębność narodową, a dalej przypominać, że żyjemy w niewoli, i uprzedzaliśmy krzywdy, jakie nam wyrządzają zaborcy. Do tej akcji posłużyła nam prasa i trybuna parlamentarna.

Razem z Wojciechem Korfantym staraliśmy się kompromitować przed światem administrację pruską, jako niekulturalną. Widzieliśmy, że Niemcy przywiązują wielką wagę do opinii świata. Oczywiście nie robiliśmy sobie iluzji, że mowami naszymi w parlamencie niemieckim lub sejmie pruskim przekonamy rząd pruski, aby cofnął jakikolwiek akt antypolski, ale może niejedną antypolskość wro-

gi wstrzymaliśmy „obawą przed hałasem, który z tego w świecie powstanie“.

Główną jednak wartość miały nasze przemówienia poselskie dla politycznej pracy w kraju. Cały kraj — nie tylko zabor pruski — czytał te mowy w tłumaczeniu polskim. W jednej głowie polskiej, w której świeża nadzieja, że naród polski dojdzie do wolności przez Prusy, zrobiły te mowy porządek.

W tej pracy parlamentarnej Wojciech Korfanty odegrał niepospolitą historyczną rolę. Jego niezwykły talent oratorski, jego odwaga cywilna sprawiły, że od pierwszego dnia wstąpienia do Sejmu pruskiego odegrał wybitną rolę nie tylko w Kole Polskim, ale i w całym Sejmie.

Jego wystąpienia stanowiły jeszcze z innego powodu epokę w walce parlamentarnej. Aż do tego czasu Niemcy ciągle twierdzili, że na Śląsku niema Polaków, ale tylko są Niemcy mówiący po polsku, że rzekomi Polacy są tylko wytworem wielkopolskiej agitacji. Korfanty, jako Górnoślązak z dziada i pradziada ku zdziwieniu Niemców publicznie z trybuny kilkakrotnie oświadczył, że jest równie jak miliony jego pobratymców takim samym Polakiem jak Wielkopolanie.

Najważniejszą jednak rolę czekała Korfantego, gdy po przejęciu przez Niemcy wojnie nad szedł czas plebiscytu na Śląsku. Mianowany przez rząd polski komisarzem plebiscytowym, zamieszkał w Bytomiu. Tam mu codziennie groziło zamordowanie przez rozbestwioną tłuszcę niemiecką, której się już udało zamordować dr. Mieleckiego. Ale nieustraszony Korfanty nadal swoje na pożytek Ojczyzny...

Wojciech Trąpczyński.

„Słowo Narodowe“

WITÓŁD KSIĄŻĘ CZARTORYSKI

Złote gody Witolda księcia Czartoryskiego i Jego cieżkiej małżonki Jadwigi z hr. Dzieduszyckich przypominają naszemu społeczeństwu rozległą działalność tego znakomitego męża, przepojoną gorącą miłością Ojczyzny i kultury, unikającego rozgłosu publicznego.

Witold Czartoryski, syn Jerzego ks. Czartoryskiego, wielkiego przyjacielu ludu, obrońcy autonomii kraju, autora protestu Sejmu Galicyjskiego z r. 1900 przeciw gwałtom pruskim we Wrześni, jest również szczerym opiekunem ludu wiejskiego, założycielem ochronek, szkółek wiejskich, kółek rolniczych i pałacu katolickiego handlu wiejskiego, rugującym wszędzie w swoich dobrach handel żydowski.

Już ojciec księcia Witolda jako właściciel propinacji, przepędził był w swoich dobrach karczmarzy i faktorów żydowskich i wprowadził gospody polskie chrześcijańskie. Książę Witold zastąpił najpierw jako wzorowy gospodarz, znany w całym kraju z gospodarki postępowej, z hodowli bydła rasowego i stadniny arabskiej. Wkrótce też stanął na czele galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, opiekującego się gospodarstwem rolnym i hodowlaną w całej Galicji Wschodniej rolników polskich i ruskich, równocześnie zaś rozwijał żywą działalność dla za-
szczylenia w kraju przemysłu rolniczego, a to tak cukrownicze go w Przeworsku, jak drzewnego i ceramicznego (w Szówsku).

Obdarzony zaufaniem ludu był stale posłem w sejmie galicyjskim, w parlamencie wiedeńskim zaś był dziedzicznym członkiem izby panów. W sejmie przewodził centrum sejmowemu, ugrupowaniu posłów konserwatywnych, zbliżonych do demokracji narodowej. Wielką troską jego było zapewnienie ziemi pol-

skiej tylko ludowi polskiemu, gdy już u schyłku 19 stulecia rozwijał się w Galicji żywy ruch parcelacyjny. Stał on wtedy na czele obywatelskiego sądu honorowego, złożonego z ziemian i sędziów zawodowych, który tylko w wyjątkowych wypadkach upoważniał do sprzedaży pewnych działek ziemi w ręce niepolską. Sąd ten przetrwał aż do czasów niepodległej Polski przez wszystkich uznawany, przez nikogo nie kwestjonowany.

Gdyśmy przewidywali zbliżanie się wojny, książę Czartoryski przyłączył się z gotowością do akcji obozu narodowego, skierowanego przeciw Niemcom. Wziął udział w zebraniu porozumiewawczym obozu narodowego z wszystkich zaborów w grudniu r. 1912 w siedzibie Tadeusza Cieńskiego, prezesa rady narodowej, w Pieniakach, gdzie po referacie Romana Dmowskiego i innych uczestników jednomyślnie zgodzono się zająć front przeciwko Niemcom i odrzucić wszelkie pokusy z ich strony. W tym duchu Czartoryski działał stale i konsekwentnie przed wojną i w czasie wojny światowej, nie dając się ani odstraszyć, ani pozyskać rozmaitym próbom strony przeciwnej.

W chwili wybuchu wojny światowej przystąpił natychmiast do centralnego komitetu narodowego, założonego 30 lipca r. 1914 pod hasłem wolności i zjednoczenia całej Polski. Gdy komitet ten wskutek utworzenia „naczelnego komitetu narodowego“ był zniewolony połączyć się z tym komitetem, Czartoryski wraz z Tadeuszem Cieńskim i demokracją narodową opuścił ten komitet, przekonawszy się, że komitet bezprawnie stara się narzucić całemu narodowi polskiemu orientację austro-niemiecką i przybiera pozory reprezentacji całego narodu.

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Kilkakrotnie udawał się Czartoryski do Szwajcarii, aby tam porozumieć się z naszymi przyjaciółmi politycznymi i z Henrykiem Sienkiewiczem, który rozwinął akcję opiekuńczą nad ludem polskim w kraju i zagranicą; a po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan jeździł także do Warszawy, aby przedstawić obozowi germanofilskiemu szaleństwo jego polityki. Pomimo to Czartoryski zachowywał zawsze w stosunku do legionistów polskich największą życzliwość, a dom jego był zawsze dla nich otwarty.

Jaki duch polski panuje w rodzinie tego magnata polskiego, niech o tem świadczy Jego dzieci: sześciu dorosłych synów broniło chlubnie własną krew ojczyznę w wojnie bolszewickiej, bądź w armii czynnej, bądź w ochotniczej, z tych dwaj w stanie duchownym, jeden zakonnik Dominikanin (ojciec Michał), obaj odznaczni Krzyżami Walecznych!

Pierwszy rząd polski Józefa Świeżyńskiego mianował księcia Witolda delegatem rządu polskiego

Stanisław Głąbiński.

Po długich pertraktacjach wyłonił się nowy rząd egipski

LONDYN PAT. Dotychczasowy premier rządu egipskiego Moham d Mahmud Pasza, który jest złożony ciężką chorobą, ustąpił ze swego stanowiska.

Król Faruk mianował nowy rząd, na czele którego stanął najwybitniejszy dzisiaj polityk egipski Ali Maher Pasza, szef gabinetu cywilnego Króla.

Ali Maher Pasza był już premierem w roku 1936, ale gdy partja Wałd zwyciężyła w wyborach, musiał po paru miesiącach ustąpić. Następnie, jako szef kancelarii cywilnej najpierw króla Fuada, a potem króla Faruka, Ali Maher Pasza odgrywał w Egipcie wielką rolę jako szara eminencja za trone.

Niedawno był on głównym delegatem Egiptu na konferencji palestyńskiej w Londynie. Ali Maher Pasza objął nie tylko stanowisko premiera, ale również ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw zagranicznych.

Nowa ordynacja wyborcza w Peru

BUENOS AIRES, Pat. Donoszą tu oficjalnie, że rząd peruwiański ogłosił nową ustawę wyborczą w myśl uchwalonych reform przez plebiscyt ludności. Nowa ustawa wyborcza znosi obowiązkowe dotychczas reprezentacje mniejszościowe i nie uznaje istnienia partji politycznych o charakterze międzynarodowym oraz ustala, że senat składać się będzie z 48 senatorów, a izba deputowanych ze 140 posłów.

Spis ludności w Kolumbji

BUENOS AIRES, Pat. Według spisu ludności, przeprowadzonego w republice Kolumbji w roku 1938, Kolumbja liczy 8.701.816 mieszkańców. W porównaniu z wynikami spisu ludności, przeprowadzonego w roku 1918, ludność republiki Kolumbji wzrosła o 2.846.739 mieszkańców.

Napad bandytów na salę bilardową odbył się według wszelkich prawideł amerykańskich

NOWY JORK PAT. Czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało niezwykle zuchwałego napadu na jedną z sal bilardowych w Brooklinie.

Bandyci steroryzowali wszystkich obecnych na sali i zmusili ich do stanięcia twarzą do ściany z rękami podniesionymi w górę. Bandyci dokładnie obrabowali wszystkich amatorów gry bilardowej znajdujących się na sali, a w chwili, gdy zamierzali wycofać się z łupem, spotkali się oko w oko z zawiadomioną w niezbadany dotąd sposób policją.

Po gwałtownej strzelaninie ujęto wszystkich czterech bandytów, którzy odnieśli niegroźne rany.

W Y G R A N E 3-ej K L A S Y

20.000
10.000
10.000
5.000

zł. nr. 114778

388

70677

8186

padły w kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno — — — Warszawa — — — Kraków

Węgierska organizacja współpracy z Polską

BUDAPESZT, Pat. Jak donosi prasa, na zjeździe „Obozu rdzennych Węgrów“ w Debreczynie, postanowiono przy organizacji tej utworzyć sekcję pod nazwą „Węgiersko - polska wspólnota pracy“, która będzie miała za cel rozwój i pogłębienie wzajemnych stosunków w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Organizacja powoła podobne sekcje francuską i angielską, w których wspólnym zadaniem będzie dążenie do wyprowadzenia społeczeństwa węgierskiego z pod jednostronnego wpływu kultury niemieckiej.

Nowa fala bezbożnictwa przejdzie przez Rosję sow.

MOSKWA, Pat. „Prawda“ w artykule wstępnym nawołując do wzmożenia propagandy antyreligijnej twierdzi, że zwycięstwu socjalizmu, temu prawdziwemu rajowi na ziemi, towarzyszył stale wzrost ateizmu. Wprawdzie nie ma statystyki wierzących — pisze dziennik — lecz i bez statystyki wiadomo, że większość ludności zerwała z religią.

Mimo to jednak „Prawda“ stwierdza, że wierzenia religijne utrzymują się nie tylko w republikach narodowych, ale i w miastach wśród sfer robotniczych. Oprócz wierzeń religijnych utrzymuje się również wiara w zabobony. Święta cerkiewne, jak stwierdza „Prawda“, są przez ludność obchodzone. Np. święto Matki Boskiej Tichwińskiej było obchodzone w rejonie Maksatichńskim, obwođu Kalinińskiego, w ciągu 3-ch dni.

Dziennik nawołując do wzmożenia propagandy antyreligijnej podkreśla, że sam związek wojujących bezbożników nie podoba temu dziełu, dlatego w walce bezbożników winny wziąć udział wszystkie organizacje partyjne, jak i sowieckie (t. zn. państwowe). Nierazkie są wypadki — pisze „Prawda“ — że wskutek braku propagandy antyreligijnej ze strony instytucji oświatowych, dzieci wychodzą ze szkół nastroszone religijnie. Propaganda antyreligijna ma być wzmocniona w związku z mającymi odbyć się wkrótce wyborami do soietów lokalnych.

Oryginalna kara w Kanadzie Zakaz korzystania z poczty

MONTREAL, Pat. Dziesięć tysięcy osób w Kanadzie jest obecnie pozbawionych prawa korzystania z poczty.

Kara ta została nałożona za nadużywanie poczty dla nielegalnych celów. Opierając się na 204 paragrafie ustawy pocztowej, instytucja ta ma prawo nakładać tę karę za przesyłanie biletów loteryjnych, pornografii, porad lekarskich przez nieuprawnione do tego osoby i t. d.

Przed procesem agentur szpiegowskich w Ameryce

WASZYNGTON, Pat. Przewodniczący komisji śledczej do sprawy zbadania „obecnej działalności w Stanach Zjednoczonych A. P. Dies, zapowiedział postawienie w stan oskarżenia przez departament sprawiedliwości w najbliższym czasie dwóch organizacyj, a mianowicie: niemiecko - amerykańskiego „Bundu“ oraz partji komunistycznej.

Organizacje te oskarżone są o naruszenie ustawy, zobowiązującej organizacje i agentów obcych państw do wpisania się w specjalnym rejestrze departamentu stanu, z podaniem dokładnych szczegółów o swej działalności.

Dies podkreślił, iż dochodzenia wykazały, że obie organizacje działały na korzyść obcych państw.

Cyklon nad Argentyną

BUENOS AIRES, Pat. Nad miasteczkiem Santo Domingo w Argentynie przeszedł straszny cyklon, mający cechy trąby powietrznej. Szalejący huragan powyrwał drzewa z korzeniami, połamał słupy telegraficzne i zburzył doszczętnie kościół i 25 domów mieszkalnych.

Niebywałą siłę i gwałtowność huraganu stwierdza najlepiej fakt, że trwał on zaledwie dwie minuty, a mury zburzonego doszczętnie kościoła miały 70 centymetrów grubości. Kilka osób zostało rannych. Wyrządzone straty materialne są bardzo wielkie

K. K. O.

MIASTA WILNA

ul. Adama Mickiewicza 11.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe poczynając od 1 zł. Udziela taniego kredytu. Każdy posiadacz książeczki oszczędnościowej może brać udział w KONKURSIE

p. h.

„KĄDZY z KSIĄŻECZKĄ K. K. O.”

Konkurs daje możliwość wygrania: samochodu, trzytygodniowej wycieczki zagranicą, lub jednej z wielu cennych nagród. Szczegóły w lokalu Kasy. Dział wkładów przyjmuje i wypłaca bez ograniczenia kwoty od godz. 8.00 rano do 19.30 wiecz. bez przerwy. — Pozostałe działy czynne do g. 15.

Programy radiowe

WARSZAWA

Wtorek, 22 sierpnia 1939 r.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 „Uśmiechnij się” — pogawędka. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „Bohaterowie przestworzy”. 15.00 — Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Chojackiego. 16.45 Kronika literacka. — 17.00 Muzyka do tańca. 17.45 Strzyżka ogólna. 18.00 „Od Karpat do Bałtyku” — suita na tematy ludowe. — 18.40 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Alfreda Millera. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczery”. 20.15 Rezerwa. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 — „Tosca” — opera w 3 aktach. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. —

WARSZAWA

Środa, 23 sierpnia 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „Nasz koncert”. 15.15 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy Heleny Kamickiej. 16.50 „COP przed 4.000 lat” — pogadanka. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Słonne symfonie. 18.40 „Echa mojej chwały”. 18.50 Płyty. — 19.00 „Upań” — wieczór fraszek. 19.30 „Przy wieczery”. 20.10 Odczyt wokalowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.40 Książka i wiedza. 22.00 Koncert rozrywkowy. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WILNO

Wtorek, 22 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzis. 13.10 „Gondolierzy”. 14.00 „Krzyk niemowlecia” — pogadanka dla kobiet. 14.10 Muzyka lekka. 14.40 Sylwetki sportowców. 14.45 Bohaterowie przestworzy. Patrz program warszawski. 16.10 „Pięta Targi Północne w Wilnie” — reportaż. Patrz program warszawski. 17.00 Przez morza i dalekie lądy. 17.30 „Wszystko ma swoje granice” — gawęda regionalna Leona Aleksandrowicza. 17.45 Znakomici w trózi na flecie. Patrz program warsz. 20.25 Czytanka wiejskie. Patrz progr. warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P.

Wtorek, 22 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Sałatka obiadowa. 13.55 Nasz program. 14.00 Koncert rozrywkowy. 17.00 Audycja polska. 17.30 Gawęda regionalna. — 17.45 Strzyżka ogólna. 20.25 „Pamiętajmy o pracach w sadzie” — pogad. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. — 23.05 Zakończenie programu.

Przed nowym rokiem szkolnym

Pamiętajmy o zakupach w sklepach chrześcijańskich

Zaledwie dni kilka dzieli nas od okresu, w którym na nowo zaletni w mieście gwar i nowe młodzieńcze życie.

Okresem tym w dużym stopniu zainteresowane jest nasze chrześcijańskie kupiectwo, to też ono przedewszystkiem winno się zająć na wysokości zadania, pod względem zjedwania sobie tysięcy młodych ludzi, z których w dużej mierze zależy tempo unarodowienia naszego handlu, przemysłu i rzemiosła; i to kupiectwo powinno też się zająć zaopatrzeniem sklepów w towary pochodzenia chrześcijańskiego, aby się potem nie rumienić, gdy zapytania o jego pochodzenie ze strony naszej kupującej młodzieży będą wysuwane. Bo ze smutkiem niestety trzeba przyznać, że kupiectwo nasze o obowiązku kupowania również u chrześcijan dość często zapomina.

Wprawdzie rozwój chrześcijańskiej produkcji daleko jeszcze nie pokrywa zapotrzebowania, mimo, że codziennie jesteśmy świadkami powstawania nowych wytwórni i nowych źródeł hurtowych zakupów, lecz jakże często się słyszy skargi chrześcijańskich wytwórców i hurtowników, na omijanie ich przez swoich odbiorców, spotykanych jednak u obcych.

Również rodzice lub opiekunowie w czasie rozpoczynającego się roku szkolnego, winni się głęboko zastanowić, jaką krzywdę wyrządza chrześcijańskiemu społeczeństwu i młodzieży, nabywając pomoce szkolne i przedmioty codzienne go dla młodzieży użytku, w sklepach nie chrześcijańskich i obcokrajowych, które dla gospodarki narodowej posiadają jedynie charakter pasorzytniczy, a pozatem pozbawia się chrześcijański handel i przemysł dalszych możliwości rozwojowych, skazując go na zależność od obcych i wegetację.

Niepoważne są wobec tego tłumaczenia i powoływanie się z racji kupowania u obcych na różne względy i wywody, bowiem ka-

żdy handel ma to do siebie, że o ile nie posiada monopolu (a stan rzeczy tego nie potwierdza) liczy się zawsze z konkurencją, jaka wszędzie i stale istnieje. To też przy obustronnej dobrej woli nie zajdzie zapewne różnica w warunkach kupna, z uwzględnieniem oczywiście gatunku towaru, co jest w podobnych wypadkach bardzo ważne.

Z uznaniem podkreślić trzeba pocieszający fakt, że więcej zrozumienia od starszego społeczeństwa dla pięknej idei — swój do swego po swoje — wykazywała dotąd nasza młodzież i trzeba mieć nadzieję, że w tym duchu postępować będzie nadal. Nie trzeba jednak zapominać, że dobry przykład w tym kierunku ze strony rodziców, opiekunów i wychowawców, będzie dla niej najlepszym wskazaniem.

Problem unarodowienia życia gospodarczego jest już dzisiaj tak powszechnym tematem i koniecznością, że również i wychowawcy winni wykorzystać swój wpływ w tym kierunku w ciągu całorocznego współżycia z młodzieżą, przypominając jej o narodowym obowiązku popierania swoich. W zakresie kompetencji wychowawców do pewnego stopnia leży troska zaopatrywania w pomoce szkolne t. zw. sklepików szkolnych. Na leżałoby śledzić za tem gdzie te pomoce są nabywane i czy zachowane zostało pierwszeństwo chrześcijańskim dostawcom.

Streszczając przytoczone uwagi przychodzi się do wniosku, że byłoby bardzo pożądane, by „Nowy Rok Szkolny” wszystkich tych, których on z tej czy innej strony dotyczy, zastał dobrze i właściwie przygotowanych. A skutkiem tego niezawodnie każdego podreżnik lub inny przedmiot potrzebny naszej uczącej się młodzieży, tak na początku jak w ciągu całego roku kupiony będzie tylko w sklepie chrześcijańskim i z chrześcijańskiej wytwórni.

Wojciech Gołębiowski



LEKARZE

często polecają w przypadkach zaparcia, skłonności do obstrukcji i otłoczeń, w cierpieniach wzdęcia łagodnie działające pigułki przeczyszczające

ALDOZA

zn. och. „Góral”. Zap. ptyk swego lekarza.

Notatki radiowe

ODWIEDZINY U MISTRZÓW

Miłośnicy dobrej muzyki i poezji wiedzą już dokładnie, że środowe „Od wiedziny u mistrzów”, rozpoczynające się zawsze o godz. 17.30 składają się nieodmiennie z trzech części. Pierwszą z nich poświęconą będzie Arii z opery Glucka „Orfeusz”, mającej epokowe znaczenie w rozwoju muzyki operowej i „Ty jesteś ciszą” Schuberta. Artyściela te wykona znany tenor Radziśław Peter.

Wybrane liryki Kazimierza Przerwy — Tetmajera wypełnią środkową część audycji.

Na zakończenie wionolencelista Józef Michalski wykona mało znany utwór F. Comperina, znakomitego kompozytora francuskiego, żyjącego w pierwszej połowie XVIII wieku. Będzie to suita wionolencelowa, składająca się z następujących części: 1) Preludjum 2) Sieliana 3) Trąbka 4) Skarża 5) Arja ciszla.

„GODZINA CISZY” PRUSA W TEATRZE WYOBRAŹNI

Miłośnicy teatru wyobraźni zgromadzą się we środę, o godz. 22.25 przy odbiorach, by wysłuchać radjofonacji pięknej noweli Bolesława Prusa pt. „Godzina ciszy”. Utwór ten zradzi fonizowała Janina Hermanowiczowa.

NOCNE LOTY

To dopiero nasze pokolenie, usłyszawszy słowa „nocne loty”, wyobrazi sobie zaraz raidy eskadr samolotów, bombardujących stolice wroga. Ale przecież nocne loty odbywają się od czasów niezapamiętnionych, a ściślej od chwili ukazania się pierwszych istot zaopatrzonych w skrzydła.

O nich to właśnie, o ptakach czy nietoperzach, przecinających ciemnym zrygawkatym lotem mroczne niebo, opowie nam Władysław Wysocki we czwartek, o godz. 17.30.

NIESMIERTELNA „TOSCA” PUCCINIEGO

W wykonaniu włoskich śpiewaków 15 lat minęło od śmierci wielkiego mistrza włoskiego bécanta — Pucciniego, a 39 lat od premiery opery „Tosca” — drugiego dzieła kompozytora, które po „Cyganerii” zdobyło stałe i zaszczytne miejsce w żelaznym repertuarze operowym.

W ciągu kilkudziesięciu lat, które dzielą nas od czasu powstania „Tosci” — mody i kierunki muzyczne uległy licznym przemianom. W okresie tym wspaniałe dzieła Ryszarda Straussa doprowadziły wagnerowski dramat muzyczny do ostatecznych konsekwencji; powojenne opery Kreneka, Hindemitha i Brechta wywołały zażarte walki wśród zwolenników dawnego stylu i nowej „rzeczowości”, a wśród wszystkich tych nowości — „Tosca” królowała nadal na scenach największych teatrów operowych świata. Mało kto bowiem potrafił fałszować i melomaniom sprosił oprócz się urokowi melodii Pucciniego.

Operę tę Polskie Radio nadaje z płyt we wtorek dn. 22 sierpnia o g. 21.00 w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Opery Królewskiej w Rzymie pod dyrekcją Olivero Fabriciusa.

MIĘDZYSTREFOWY MECZ O PUHAR DAVISA

W dniach 24—26 bm. w Forest Hills rozegrany zostanie międzystrefowy mecz tenisowy o pułar Davisa pomiędzy drużynami: Jugosławia, która zwyciężyła w strefie europejskiej, i Australja — zwycięzca strefy amerykańskiej.

Zwycięzca powyższego spotkania walczyć będzie ze Stanami Zjednoczonymi, które bronią zdobytego w r. ub. pucharu.

W terenie i na torach

Dobrze grali piłkarze WKS. Smigły

Śląsk — WKS Smigły 2:1.
Junak — Legia 1:1.
Śląsk — Junak 0:0.
WKS Smigły — Legia 5:1.

Są to dotychczasowe wyniki meczów o wejście do Ligi.

Śląsk ma trzy punkty zdobyte na WKS Smigły (dwa) i na Junaku (jeden).

WKS Smigły ma tylko dwa punkty. Junak ma również dwa punkty, ale znacznie gorszy stosunek bramek.

Legia znajduje się na ostatnim miejscu z jednym punktem zdobytym w meczu remisowym z Junakiem.

Dotychczasowe wyniki spotkań o wejście do Ligi są sensacyjne. Kto mógł się spodziewać, że jakiś tam Junak z Drohobycza potrafi zremisować z rutynowaną w każdym bądź razie Legią z Poznania, albo co ciekawsze zremisować ze Śląskiem.

Junak więc jest rewelacją tego rocznego sezonu piłkarskiego jeżeli chodzi o mecze o wejście do Ligi.

WKS Smigły ubiegłej niedzieli odniósł wspaniałe zwycięstwo z Legią. Mecz, jak wczoraj pisałem, zakończył się zwycięstwem piłkarzy wileńskich 5:1. Pocieszające jest to, że drużyna wileńska nareszcie nauczyła się grać ofensywnie. Chłopcy strzelają często i nie dziwnego, że mecz jest ciekawy i gra żywa i błyskotliwa.

Zawsze twierdziłem i twierdzimy, że w dużej mierze od wyniku meczu zależy wygranie meczu. Atak — to walka, atak — żywe serce, to nerw całej drużyny.

WKS Smigły dzięki skrzydłowym i Tumasowi umie teraz grać ofensywnie i pod bramką przeciwnika jest bardzo niebezpieczny.

W ataku naszym grają przeważnie młodzi piłkarze. Za najlepsze go technika uchodzi Tumas, który umie sprawiedliwie i rozumnie rozdzielić piłki. Fenomenalnie gra Biok, który ma doskonały bieg i dobry strzał. Biok jest bardzo wartościowym graczem. Jeżeli chodzi o łączników, to Krawczyk przewodzi o całe niebo Iwańczyka.

W pomocy sytuacja jest tego

rodzaju, że mamy właściwie tylko Bukowskiego. Dwaj pomocnicy Urban i Wojciechowski, to jeszcze młodzi gracze, którzy ustępują Bukowskiemu o kilka klas. Trudno jest tutaj nawet porównać Urbana z Bukowskim, który jest nie tylko dobrym graczem przez swoją pracowitość, ale również przez specjalny zmysł piłkarski, oszczędność ruchów, stwarzanie dogodnych sytuacji dla ataku i wyczerpanie chwili, co jest niezmiernie ważne dla drużyny. Bukowski jest, moim zdaniem, najlepszym graczem Wilna w tym sezonie.

Urban i Wojciechowski nie mają nerwu piłkarskiego. Często statystują. Nie mają startu do piłki i za długo namyślają się przed podjęciem decyzji. Słabi piłkarze zdobędą oni zapewne w przyszłym sezonie, gdy WKS Smigły będzie grał o mistrzostwo Ligi. Jeżeli jednak Urban i Wojciechowski chcą awansować, to muszą pracować nad sobą.

Nie wie co się stało w meczu z Legią z Zawieją i Paszkiewiczem. Obaj ci dotychczas bardzo pewni obrońcy zawiedli. Obaj mieli słaby dzień. Nie widzieliśmy ani jednego wykopu. Piłki „kikowały”, a obrońcy zastanawiali bramkarzów perspektywę. Nic dziwnego, że Bukowski musiał cofać się pod samą bramkę. Rzecz oczywista, że Czaraki miał dużo roboty i szarpał sobie i tak nadwątłone nerwy.

Mecz z Legią wygraliśmy zastrzeżenie. A Legia nie była przecież drużyną słabą. Legia ma za sobą piękne zwycięstwa. Piłkarze Poznania grali w Wilnie bez szczęścia. Mieli dużo dogodnych momentów pod bramką WKS Smigły, ale cóż, kiedy nikt z ataku nie umiał strzelić.

Po meczu tym wyjaśniła się sytuacja w meczach o wejście do Ligi. Ze wszystkiego wynika, że Śląsk znajduje się na pierwszym miejscu, a wicemistrzostwo Polski drużyna „A” klasowych zdobędzie WKS Smigły. Walka o trzecie miejsce rozegra się między Legią a Junakiem. W dużej mierze zadecydu-

je tutaj spotkanie Legii z Junakiem w Drohobyczu. Jeżeli Legia z Junakiem przegra 8 października w Drohobyczu, to przyjdzie się drużynom ligowym odwiedzać Drohobycz.

Zanim jednak wybierać się za czną do Drohobycza drużynę ligową, to tymczasem wyjedzie tam WKS Smigły, który 10 września rozegra mecz z Junakiem, a w tym samym terminie Śląsk u siebie na boisku gościć będzie Legię.

Z powyższego widzimy, że dzień 10 września będzie dniem decydującym w rozgrywkach o wejście do Ligi.

WKS Smigły mając teraz dobrych graczy w ataku, powinien zwyciężać. W Drohobyczu musimy koniecznie wygrać i wywieźć z tamtąd dwa dalsze punkty.

Dla Wilna najlepiej będzie jak wszystkie pozostałe drużyny zaczną remisować między sobą.

Trzeba jednak zabezpieczyć się i zwyciężać w możliwie jak najwyższym stosunku bramek. Teraz np. mamy tyleż punktów co i Junak, ale dzięki lepszemu stosunkowi bramek znajdujemy się na drugim miejscu przed Junakiem.

W drużynie naszej panuje zdrowy duch sportowy. Słów kilka pragnę powiedzieć pod adresem naszych trenerów. Uważam, że jeżeli kogoś nie nauczyło się grać przez kilka lat, to tembardziej nie nauczy się go w czasie przerwy, a ciągle „pilowanie” gracza uwagami teoretycznymi, może tylko załamać psychicznie i zniechęcić do walki. Trenerzy, instruktorzy i panowie kierownicy muszą zwracać uwagę na stronę pedagogiczną i wychowawczą, a jednocześnie znać dobrze psychikę sportowca, który z zasady jest bardzo ambitny i jeżeli nawet gra słabo, to napewno nikomu nie robi na złość, a prosiu jest gorszy od innych i basta.

Druga uwaga dotyczy sędziów. Stanowczo nie mamy w tym roku szczęścia do panów sędziów. Nie chcą oni biegać. Nie ruszają się po boisku. Nie widzą, co się dzieje na stadionie, a każą sobie słuchać i obrażają się momentalnie.

Prosimy PZPN o wyznaczenie do Wilna bardziej rutynowanych sędziów, bo inaczej nikt nie będzie mógł gwarantować, czy nie wybuchnie jakiś skandal na boisku z winy sędziów. Trzeba liczyć się z publicznością i z opinią ogółu. Sędzia jest sędzią, ale jeżeli cała trybuna widzi, że „była ręka”, to mam wrażenie, musi zauważyć również i sędzia, że „ręka była”. Na ostatnim meczu z Legią sędzia nie zauważył właśnie „ręki”, a po tej „ręce” gracz WKS Smigły ta sama drużyna zdobyła bramkę. Dzieło to się wszystko pod bramką Legii. Trudno było nie zauważyć „ręki”, bo wiało się to z całą akcją i sytuacją, ale cóż kiedy sędzia wołał przyglądać się z pół boiska temu, co się dzieje pod samą bramką i gdy sędzia autowy podnosi chorągiewkę i pokazuje, że „była ręka”, to pan sędzia nie widzi ani „ręki”, ani chorągiewki i odgryduje bramkę. Piłkę ustawia się na środku boiska. Gracze Legii protestują, ale cóż to pomoże.

Nic nie pomoże i żaden protest nie zostanie uwzględniony, bo sędzia jest nieomylny. Chcąc być nieomylnym, trzeba patrzeć, trzeba uważać, trzeba znać się na rzeczy i być bardzo ostrożnym w decyzji. Taka jednak bramka strzelona ze „spalonego”, czy po „ręce” może od razu załamać drużynę.

Zły sędzia może stać się przyczyną katastrofy całego klubu i tragedji sportowej kilkudziesięciu ludzi, stojących na czele drużyny piłkarskiej.

Apelujemy do PZPN, żeby dołożył starań i wszystkie sprawy sędziowskie uregulował w taki sposób, żeby podniósł się nareszcie poziom naszych panów biegających z gwizdkiem w ustach.

Szanujemy bardzo sędziów piłkarskich i jesteśmy z całym uznaniem dla ich pracy ofiarnej i bezinteresownej, ale z drugiej strony złość porwuje człowieka, gdy widzi jak pan z gwizdkiem popiełnia same błędy.

Jarwan.

Dziś wyścig pływacki Werki-Wilno

Dziś o godzinie 17 w Werkach nastąpi start do wyścigu długodystansowego. Rok rocznie odbywa się na Wilji wyścig z Werek do Wilna.

Meta wyścigu tegorocznego

mieścić się będzie przy przystaniach wioślarskich. Pływacy do Wilna przypłyną zapewne około godz. 18 z minutami.

Do wyścigu zapisało się kilkudziesięciu zawodników.

Międzymiastowe zawody pływackie

Kalendarzyk sportowy Wł. OPZP. przewiduje w bieżącym sezonie dwie imprezy pływackie międzymiastowe, a to: Wilno — Okręg Poleski i Wilno — Grodno. Impreza pierwsza odbędzie się dnia 27 b. m. w Brześciu

n/B., druga w Wilnie. Termin spotkania Wilno — Grodno nie został ostatecznie jeszcze uzgodniony. Odbędzie się ono w ostatnich dniach sierpnia lub pierwszych września b. r.

—:—:—

Nagroda „naroczańska” Polskiego Związku Kolarskiego

Polski Związek Kolarski postanowił ofiarować nagrodę przechodnią zwycięzcy wyścigu kolarskiego Wilno — Narocz — Wilno. Wyścig ten, jak wiemy, odbędzie się 2 i 3 września na tra-

sie łącznej długości 230 klm.

Ponadto Polski Związek Kolarski przyobiecał przysłać do Wilna kilku kolarzy z Warszawy. Wyścig zapowiada się więc wyjątkowo interesująco.

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu Białostockiego

W Białymstoku odbyły się drużynowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okr. białostockiego przy udziale zespołów Jagiellonii i KS. Strzelec.

Wśród startujących zawodników, na specjalne wyróżnienie zasługują szczególnie młodzi, dotąd mało znani, rokujący najlepsze nadzieje na przyszłość. Z indywidualnych wyników za notować należy:

Tyczka: — Ryszarski (Jagiel.) — 320 cm.

Wzwyż: — Prejsowicz (Strzelec) 165 cm.

Oszczep: — Sawicki (Jagiel.) — 48,45 m.

3 x 1000: — Jagiellonia 8:33,5 min.

W punktacji drużynowej mistrzostwo zdobyła drużyna Jagiellonii 12,344 pkt. przed Strzelcem 11,319 pkt.

Fiedoruk wrócił do Cresovji

Znany lekkoatleta polski — Fiedoruk, otrzymał zwolnienie z Warsza-

wianki i wrócił do swego nacierzystego klubu „Cresovji” w Grodnie.

Druka klęska w powiecie brasławskim

Po gradobicie — susza i pożary

Codziennie w Brasławiu widać w różnych stronach na horyzoncie strzelające w niebo srokie smugi dymu.

—Pali się — powiadają spokojnie mieszkańcy Brasławia. Już się do tego przyzwyczaili. Letnicy stale się początkowo zakładali między sobą o to „czy będzie jutro deszcz”. I stale ten, kto stawiał na deszcz, przegrywał. Nie sprawdzali się ani prze powiednie Pima, ani sprostowania z zachodu słońca, ani chmury, które niekiedy wieczorem pokrywały niebo. Ciągłe następne go dnia niebo było bez chmur, a słońce nieumiejętnie paliło. Dziś w całym Brasławiu nie ma ani jednego człowieka, któryby założył się o to, że w ciągu najbliższych 24-ch godzin będzie deszcz.

Wieczorem w stronę Brasławia z nad jeziora Drywaty codziennie lekki podmuch południowego wiatru niesie kłęby dymu zmieszane z mgłą. To palą się torfowiska i lasy w okolicach

Belmontu, gmin Bohni i Opsa.

Tam, gdzie były w latach ubiegłych doskonałe łąki, dziś autą jeżdża, chodzi się suchą nogą i tylko koła zeschnięte bądle.

Od miesiąca w całym prawie powiecie brasławskim nie spada ani jedna kropla dżdżu.

Nad Brasławszczyzną miasię temu przeszła straszliwa burza gradowa, która poczyniła straty sięgające 4 milj. zł., niszcząc prawie w stu procentach gospodarstwa w trzech najzamożniejszych gminach.

Po burzy przyszyły nieprzerwane upały, które zdaje się dopełniają dzieła zniszczenia. Płona lasy w gminie Miory, leon-polskiej, opeskiej, rymańskiej, bohińskiej; pożary przyziemne niszczą poszycia, płoną torfowiska budynki... Straty idą w setki tysięcy złotych.

Wydano najostrożniejsze zarządzenia. Władze administracyjne robią co mogą. W obronie przed ogniem nawet kilkunastokilometrowej długości rowy nie są do-

stateczną obroną. Wystarczy najlżejsze zaproszenie ognia, aby już powstał pożar...

Kartofle, które częściowo ocalały w czasie burzy i stanowiły jedyną nadzieję tegorocznych zbiorów w okolicach zniszczonych przez grad, schną w rozpalonej, piaszczystej ziemi... Druka klęska.

Wieśniacy, nie mając już czym wykarcić siebie i bydła, zmuszeni są sprzedawać owoce i krowy. I tu zjawiają się hieny, które starają się żerować na każdej biedzie ludzkiej: żydzi w powiecie brasławskim kupują krowy po 30 zł. i taniej.

Na ręce p. starosty Wendorfa, prezesa Powiatowego Komitetu Pomocy dotkniętym klęską wpły wają już ofiary z różnych stron Polski, jednak jeszcze jest to mała kropla w porównaniu z ogromem potrzeb. Tembardziej przeto należy uczynić wszystko, aby wyzysk, jaki prowadzą już żydzi, nie miał miejsca.

W. B.

Proces 9-ciu komunistów w Sądzie Apelacyjnym

Lekarka dr. Imienitowa na ławie oskarżonych

WILNO. O głośnej sprawie spisku komunistycznego, rozpatrywanej wczoraj przez cały dzień w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, pisaliśmy długo i szeroko w lutym b.r., kiedy to zajmował się nią w pierwszej instancji tutejszy Sąd Okręgowy.

Spisek ten wykryto jeszcze z wiosną roku 1938, wówczas to nastąpiły aresztowania wszystkich oskarżonych, którzy nie opuścili już murów więziennych, gdyż dosięgnął ich skazujący wyrok sądowy.

Zaczęło się wtedy od aresztowania autentycznego emisariusza - bolszewika Trofimowa, policja zarządziła go 30 maja ub. roku w pomieszczeniu dr. Hindy Imienitowej, doktora chorób kobiecych i wewnętrznych w Wilnie, przy ul. Stefanki 32.

Trofimow złożył przed władzą mi bezpieczeństwo szczegółowe zeznania o swych kontaktach partyjnych z komunistami w Polsce. Przy pomocy jego dokładnych zeznań, zgodnych z przesłaniami już przez władze uprzednio informacjami, nastąpiła likwidacja komórek komunistycznych najpierw w Warszawie, zakończone skazaniem szeregu komunistów na więzienie, następnie analogiczna likwidacja akcji wywrotowej w całym szeregu miast prowincjonalnych w województwach wschodnich.

WYROK I INSTANCJI OD 3 DO 10 LAT WIĘZIENIA

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał 10 lutego b.r. następujących oskarżonych, jako uczestników wywrotowej akcji antypaństwowej: 1) Tajemnicza, o nieustalanej tożsamości krawcową o trzech nazwiskach, Bronisławę Jankowską, w. Irene Piotrowską w. Sone Berman, lat 36, wybitną funkcjonariuszkę centralnej organizacji spisku komunistycznego — na 10 lat więzienia; 2) Mejera Tarłowskiego, lat 28, również wybitnego działacza komunistycznego — na 8 lat; 3) ślusarza Mikołaja Bursewicz, lat 24, wybitnego działacza komuny z terenu Nowogródzkiego i Baranowicz na 6 lat więzienia; 4) 24 - letniego ślusarza Jakóba Kozłowskiego, komun. instruktora objazdowego z terenu wileńsko - nowogródzko - poleskiego na 6 lat więzienia; 5) Mirjam Mokilównę, lat 25, studentkę IV r. wydziału humanistycznego U. S.B. na 4 lata; 6) szwaczkę Rywę Szołokową, lata 26 na 4 lata; 7) Hindę Imienitową, lekarkę na 3 lata; 8) elektromontera Brudera

POMAGAJCIE W PRACY POLSKIEMU BIAŁEMU KRZYŻOWI
P.B.K. WIĄŻE SPOŁECZEŃSTWO Z ARMJĄ

TROFIMOW PRZYJĄŁ WYROK

Oskarżony, 30 - letni Konstanty Trofimow, obywatel Z.S.R.R., (według fałszywego paszportu Grzegorz Lewczuk) skazany został na 3 lata więzienia. Nie stanął on obecnie przed Sądem Apelacyjnym, gdyż wobec braku skargi apelacyjnej zarówno urzędu prokuratorskiego, jak i samego Trofimowa, wyrok co do niego uprawomocnił się.

APELACJA PROKURATORA I ZASĄDZONYCH

Dziewięciu wyżej wymienionych oskarżonych odwołało się do Sądu Apelacyjnego. Apelowali co do nich również prokurator, domagając się wydatnego podwyższenia wszystkim kary. Prokurator zażądał również skazania u niewinionej handlarki rybami Pe si Perkinowej.

Wczorajsza rozprawa apelacyjna

Na wczorajszy proces w Sądzie Apelacyjnym sprowadzono z więzienia pod eskortą policji wszystkich oskarżonych.

W wyjaśnieniach swych wypierali się oni przynależności do

partii komunistycznej i nie przyznali się do winy. Oskarżone żydówki twierdziły, że wynajmując komunistom pokój, nie miały pojęcia, do jakiego to ma służyć celu. Osk. Tarłowski złożył jakąś deklarację, odzyskując się od komunizmu.

Obrona, reprezentowana przez siedmiu adwokatów, starała się osłabić zeznania bolszewickiego emisariusza Trofimowa, odmawiając mu wszelkiej ideowości i twierdząc, że kiedy po dwuletniej kreciej agitacji wywrotowo-rewolucyjnej znalazł się pod kluczem, jedynie we własnym interesie oskarżał w zambul innych, w nadziei, iż ulży swemu losowi.

TENDENCYJNE DEKLARACJE „PATRYOTYZMU” OSKARŻONYCH

W ostatnim słowie osk. komunista Jankowska (false Irena Piotrowska), twierdząc, że rzekomo nie należała i nie należy do partii komunistycznej, poczęła następnie przemawiać w tonie wielowym, w sposób niepozbawiony pewnej inteligencji, na tematy ranczej białoruskiej i ukraińskiej, deklarując wreszcie — „wobec agresji państw osi!” — swój „patriotyzm polski”.

Przerwał jej wywody przewodniczący Sądu pytaniem, dlaczego, skoro nie należy do partii komunistycznej, broni tej partii i bierze blisko do serca jej zasady?

Bursewiczowi i Kozłowskiemu, kiedy usiłowali przemawiać w tym samym duchu, przewodniczący odebrał głos.

Ogłoszenie wyroku Sądu Apelacyjnego nastąpi w czwartek, dnia 24 b. m. o godz. 13.

Teatr Miejski na Pohulance

Od niedzieli dnia 20 b. m. o godz. 20 (8-ej) wystąpi gościnnie znakomity artysta sceny i ekranu

Kazimierz Junosza-Stepowski

w komedii Verneuil'a

„A Z A I S”

Oszust wileński zbiegł do Ameryki

WILNO. Przez dłuższy czas grasował w Wilnie oszust, nazwiskiem Abram Kresler (W. Pohulanika), który nabrał szereg firm na większe lub mniejsze sumy przez wystawianie czeków bez pokrycia. Po zdemaskowaniu, oszust uciekł z Wilna, a rozesłane za nim listy gończe nie doprowadziły do ujęcia zbiega. Dopiero obecnie je-

den z poszkodowanych kupców, mając stały kontakt z firmami amerykańskimi, przypadkowo dowiedział się, że Kresler przebywa w Stanach Zjednoczonych. O tem doniósł niezwłocznie policji, która zwróciła się do policji amerykańskiej, prosząc o aresztowanie Kreslera.

Józefa Juljuszowa Stollowa

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 20 sierpnia 1939 roku w Niemnie, powiat Lidzki, przeżywszy 80 lat.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego odbyła się dnia 21 sierpnia o godz. 5-ej pp.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 22-go sierpnia o godzinie 11-tej, poczem nastąpi pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

Córki, Synowie, Synowe, Zięć, Wnuki, Prawnuki i Rodzina.

Dr. Mikołaj Polikowski

Kawaler orderu Polonia Restituta oraz Złotego Krzyża Zasługi po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 21 sierpnia 1939 roku w wieku lat 79.

Przewiezienie zwłok z domu żałoby (Wilno, ul. Ślepa 9) do rodzinnego miasta Głębokie nastąpi dnia 22 b. m. o godz. 11 rano. Złożenie zwłok w grobach rodzinnych po nabożeństwie żałobnym w kościele parafialnym w Głębokiem odbędzie się dnia 23 b. m.

O czym zawiadamiają

Żona, Synowie, Siostry i Rodzina.

Z życia katolickiego

WIELKIE UROCZYSTOŚCI W MAJEWIE

W dniach od 26 bm. do 3 września rb. w Majewie odbędą się wielkie uroczystości ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej. W kościele parafialnym w Majewie znajduje się obraz, będący kopią obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze, który słynie cudami. Co roku przed tym obrazem odbywają się wielkie uroczystości ku czci N. M. P., w którym przeważnie uczestniczą tłumy wiernych nie tylko z Majewa i okolic, lecz miejscowości, ale również przybywają pociągi popularne z pielgrzymkami z sąsiednich diecezji. Tegoroczne uroczystości rozpoczyna się w sobotę, 26 bm., o godz. 7 wiecz. odsłonięciem cudownego obrazu i następnie powitaniem pątników. Po tem zostaną odprawione nieszpory, które zakończy wielka procesja ze światłami. Z soboty na niedzielę przez całą noc w kościele będzie trwać adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Niedzielną uroczystość rozpoczyna się prymacją o godz. 5 zrana. O godz. 6 r. odbędzie się godzinki, a o godz. 8 r. zostanie odprawiona wotywa. O godz. 9 zrana pielgrzymi pod przewodnictwem kapłanów rozpoczną obchodzenie dróg Męki Pańskiej. O godz. wpół do 12 nastąpi poświęcenie kaplicy — „Ratusza” i odbędzie się suma w kościele i kaplicy. przyczem wygłoszone zostaną dwa kazania. O godz. 2 popoł. odprawione zostaną nieszpory o po nich nastąpi pożegnanie pielgrzymów. — Przest pozostałe dni aż do niedzieli, 3 września, codziennie o godz. 8 zrana przed cudownym obrazem będzie odprawiana uroczysta wotywa, a godz. 8 wiecz. Różaniec. W niedzielę zaś, 3 września, odbędzie się całonocne na bożeństwo Eucharystyczne dla starców i chorych ze specjalnym błogosławieństwem i poświęceniem lekarstw.

W roku bieżącym na uroczystości do Majewa spodziewany jest przyjazd kilkudziesięciu tysięcy pielgrzymów z blizszych i dalszych miejscowości. (r)

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś

Dzwony z Corneville

operetka w 4-ch obrazach.

Dywizja Legionowa na FON.

WILNO. Z okazji 25-lecia swego

istnienia oddziały Wileńskiej Dywizji Legionów wpłaciły na FON kwotę zł. 8.500.

Kurs budowy detektorów

NOWOGRODEK. W dniu wczoraj-

szym zakończony został 3-ci szkoleń kurs budowy detektorów w Nowogrod-

ku, który ukończyło 16 osób. W związku z t. zw. „Letnią Próba Polskiego

Radja” podobne kursy odbywają się we wszystkich powiatach województwa nowogródzkiego.

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK
Dziś 22
Tymoteusza
jutro
Jakuba

Wschód słońca g. 4.07

Zachód słońca g. 6.36

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO USB
W WILNIE

z dnia 21 sierpnia 1939 roku

Ciśnienie średnie: 765.

Temperatura średnia: + 22.

Temperatura najwyższa: + 29.

Temperatura najniższa: + 13.

Opad: 0,7.

Wiatr: zmienny.

Tendencja barom.: lekki spadek.

PROGNOZA POGODY

w dniu 22 sierpnia 1939 r.

W całym kraju słonecznie i bardzo

ciepło przy słabych wiatrach wschod-

nich.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: —

S-ów Mańkowskich (ul. Piłsudskiego

20), Chroświckiego i Czaplńskiego —

(ul. Osrobramska 25), J. Filemonowicz

cz i K. Maciejewskiej (ul. Wielka 29),

Pietkiewicza i Januszewicza (ul. Zar-

recze 20).

Hotel „St. Georges”

w Wilnie.

Pierwszorządny.

Pokoje wygodne, ceny tanie.

Telefony w pokojach.

Hotel Europejski

w Wilnie

pierwszorządny, ceny przystępne.

Telefony w pokojach. Winda osobowa.

SZKOLNA

— Liceum Gospodarcze w Wilnie

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1

września rb. Zapisy przyjmuje Kancela-

ria Liceum Gospodarczego w Wilnie,

ul. Bazyliańska 2-19. Tel. 25-97.

— Prywatne Gimnazjum Koeduka-

cyjne „Edukacja” Wilno, ul. Wielka 47

(tel. 28-76) przyjmuje wpisy uczniów

(uczeń) do kl. I, II, III oraz IV (za-

zawołaniem Kuratorium O. S. W.).

Egzaminy wstępne odbędą się 1. IX.

Uczniowie - ce, którzy zdali egzamina-

w innych Gimnazjach i nie zostali

przyjęci spowodu braku miejsc, będą

przyjmowani bez egzaminu na pod-

stawie zaświadczeń odn. Gimnazjów.

Kancelaria czynna od godz. 10 do

13-ej. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapa-

nik przyjmuje od godz. 10 do 12-ej.

— Męskie Gimnazjum Kupieckie

Stow. Kupców, ul. Jagiellońska 2, za-

wiadamia, że egzaminy wstępne roz-

poczną się 31-go sierpnia rb.

— Koedukacyjna Szkoła Doświadcz-

czająca Handlową Stow. Kupców, ul.

Jagiellońska 2, przyjmuje zapisy do

dnia 1-go września w poniedziałki,

środy i piątki w godz. 17-19.

— Prywatna Szkoła Powszechna

stopnia III (z prawami) „Promień” —

Wiwulskiego 4, przyjmuje zapisy na

rok szkolny 1939/40. Wysoki poziom

naukowy i wychowawczy. Opłaty

przystępne. Bezpłatne komplety fran-

cuskiego i niemieckiego. Kancelaria

czynna: poniedziałki, środy i piątki w

godz. 10—12.

NAUKA

— Staraniem Zarządu Głównego

Polskiego Czerwonego Krzyża w War-

sawie zostały zorganizowane kursy

przetaczania krwi dla lekarzy. Lekarze

zainteresowani w przesłuchaniu po-

wyższych kursów mogą otrzymać in-

formację w Zarządzie Okręgu Wileń-

skiego P. C. K. (ul. Mickiewicza 7—5)

w godz. od 10 do 13.

ROZNE

— Podziękowanie. Członkowie u-

czestnicy Tow. Ginn. „Sokół” Gniaz-

da Lubraniec z Okręgu Kujawsko -

Dobrzyńskiego — w związku ze Zio-

tem Sokolskim Dziennicy Mazowiec-

kiej w Wilnie w dniach 12 i 13 sier-

pnia rb. — składają Sz. Dyrekcji Ginn.

im. Adama Mickiewicza — podzięko-

wanie za kwatery oraz niższym funk-

cjonariuszom za bezinteresowną po-

moc i informację.

Kierownik Gniazda

Wacław Kokorzycki.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULAN-

CE. Mistrz sceny i ekranu — Kazi-

mierz Junosza - Stepowski w „Azais”.

Dziś, we wtorek, dn. 22 bm. w Teat-

rze Miejskim wystąpi znakomity ar-

tysta Kazimierz Junosza - Stepowski

w komedii Verneuil'a — „Azais”. W

pozostałych rolach pp.: Xenia Grey,

I. Detkowska, J. Jasinska, M. Sierska,

A. Czaplinski, W. Ilewicz, A. Łodziński,

W. Surzyński i L. Tatarski. Reży-

seria — Z. Karpińskiego. Dekoracje —

J. i K. Golusowie. Początek punktual-

nie o godz. 20-ej. — Bilety ulgowe,

kupony kredytowe i zniżki — nieważ-

ne. Ceny specjalne.

Jutro, we środę dn. 23 sierpnia o

godz. 20-ej „Azais”.

Teatr Objazdowy w Wolkowsku!

Dziś, we wtorek dn. 22 sierpnia Teatr

Objazdowy gra w Wolkowsku kome-

dję L. Krzemienieckiego „Niezawodny

system” w wykonaniu: Sciborowej,

1 książka na 6 mieszkańców Nowogródzcyzny

NOWOGRODEK. Według zebra-
nych danych statystycznych na dz. 1
sierpnia rb. istniało w Nowogródzcyz-
nie 409 bibliotek, liczących łącznie —
211.521 tomów książek. Z tej ilości
było: 332 biblioteki polskie liczące —
145.731 tomów, bibliotek 70 liczących
62.280 tomów, rosyjskich 5 bibliotek
licząc 3.080 tomów, białoruskich — 1
biblioteka licząca 260 tomów i tatar-
ska licząca 170 tomów.

Najwięcej książek liczy powiat no-
wogródzki (28.166 książek w języku
polskim i 7.251 w innych językach). —
W procentowym stosunku wypada o-
becnie jedna książka w bibliotekach
publicznych na 6 mieszkańców nowo-
gródzcyzny.

CENY NABIAŁU I JAJ

Związek Spółdzielni Mleczarskich i
Jajczarskich notował w dniu 21 sierp-
nia br. następujące ceny nabiału i jaj
w złotych za kilogram:

	hurt	detal
Masło wyborowe	3.20	3.50
Masło stołowe	3.10	3.40
Masło solone	2.40	2.60
Sery edamskie eksport.	1.85	2.20
Sery edamskie	1.65	2.00
Sery litewskie	1.55	1.80
Jaja na wagę	1.20	1.30

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ

z dnia 21 sierpnia 1939 roku

Zyto I standart nowego zbioru —	13.— 13.50
Zyto II standart nowego zbioru —	12.50 13.—
Pszemica biała ozima	19.75 20.25
Pszemica czerw. ozima (miejsc.) —	19.— 19.50
Jęczmień II standart	17.25 17.75
Jęczmień III standart	16.25 16.75
Owies I standart	15.75 16.25
Owies II standart	14.75 15.25
Gryka I standart	21.— 21.50
Gryka II standart	20.50 21.—
Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc.	28.50 29.—
Mąka żytnia wyciąg. 1-A 0—55%	24.50 25.—
Mąka żytnia razowa 0—95 proc. —	19.00 19.50
Mąka pszen. gat. 1 wyc. 0—50 proc.	38.50 39.50
Mąka pszen. gat. 1-A 0—65 proc.	37.50 38.25
Mąka pszen. gat. 2 50—60 proc.	32.— 33.—
Mąka pszen. gat. 2 60 — 65 proc.	28.— 29.—
Mąka pszen. gat. 3 65—70 proc.	19.50 20.50
Otręby żytnie przemiału standart	9.— 9.50
Otręby pszenne średnie przem. st.	10.50 11.—

Sygnatura: Km. 950/39 i 908/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wil-
nie, rewiru V-go mający kancelarię w
Wilnie, ul. Archaniejska 3, m. 1, na
podstawie art. 602 k. p. c. podaje do
publicznej wiadomości, że dnia 25 sierp-
nia 1939 r. odbędzie się 1-sza licytacja
ruchomości składających się z urzą-
dzenia domowego, a należących do:
1) Mirona Sorokina w Wilnie przy ul.
W. Pohulanka 22 m. 5 — oszacowa-
nych na sumę 1880 zł. o godz. 10-ej.
2) Abrama Abramowicza w Wilnie
przy ul. Żeligowskiego 10 m. 5 osza-
cowanych na sumę 1800 zł. o godz.
11 min. 30. 3) Berki Abramowicza w
Wilnie przy ul. Mickiewicza 39 m. 4,
oszacowanych na sumę 2210 zł. o g.
12 min. 30.

Ruchomości można oglądać w dniu
licytacji w miejscu i czasie wyżej ozna-
czonym.

Wilno, dnia 21 sierpnia 1939 roku.
Komornik
Murza - Murzycz

Łubin niebieski	9.— 9.75
Siemie lniane bez worka b. 90%	38.— 39.—
Makuchy lniane w taflach	19.— 20.—
Makuchy słonecznikowe w taflach	18.— 18.50
Makuchy rzepakowe w taflach	10.50 11.—

Kupno i sprzedaż

FOLWARK sprzedam b. ładnie poło-
żony w obrębie Wilna 8 ha, park, las,
sad, budynki nowe. Cena dostępna.—
Dojazd autobusem Nr. 4 — Jerolim-
ka — Kawiara, folwark Jasnopól —
Krylowa. 2503

OKAZYJNIE do sprzedania na Anto-
kolu, plac 1400 mtr. kw. Dochód po-
wyżej 2000 zł. Adres w Administracji
„Słowa“.

DZIAŁKI budowlane z ziemią w kul-
turze do sprzedania przy ul. Saska
Kępa 1. Telef. 8-94.

KSIĘGARNIA sprzedaje się spowodu
wyjazdu. Zgłoszenia do Administracji
„Słowa“ pod „Księgarnia w Wilnie“.
5689—2505

SPRZEDAM restaurację z urządzeniem
w centrum miasta — prosperującą od
20 lat. Adres w Administracji „Słowa“.
5685—2501

SKLEP w śródmieściu do odstąpienia
od zaraz. Wiadomość: Wileńska 32—
2513

MOTOCYKL „Excelsior“ 250 cm. —
sprzedam. Zł. 800. Wielka 5 „Elektro
Ruch“.

ŁOŻKA dwa białe lakierowane z ma-
teracjami, szafkami nocnymi, dwa krze-
sla, obraz olejny, jesienka męska i
damska — tanio sprzedam. Arsenalska
6 m. 3. 5688—2504

HELIOS

PREMJERA.

Atrakcyjny film

W rolach głównych: Madeleine CARROLL i Francis LEDERER
Nad program: Aktualności.

REPREZENTACYJNE KINO „C A S I N O“

Początek o g. 4-ej. Najpotężniejsze dzieło kinematografii francuskiej,
realizowane pod protektorem Rządu Republiki Francuskiej,
dla upamiętnienia 150-lecia Zburzenia Bastylji

„MARSYLJANKA“

Reżyseria: Jean RENOIR. Film wyproduk. kosztem wielu milionów.



Nowe
piękne dzieło. Jean CRAWFORD oraz Margaret SULLAWAN
we wspaniałym filmie

CHWILA POKUSY

Uwaga. Tylko u nas najnowsza aktualność: Reportaż z okazji
25-lecia Polsk. Czynu Zbrojnego p. t. WIELKIE DNI SIERPNIOWE

Chrześcijańskie Kino „S W I A T O W I D“, Mickiewicza 9.

Najweselejsza polska komedia muzyczna Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje

W rol. gł.: Grossówna, Cwiklińska, Dymśa, Bodo, Fertner, Znicz, Orwid i inni.

NADESZŁY MOTOCYKLE

DKW.

100, 200, 350 i 500 cm.

Wyłączne przedstawicielstwo:

F-ma KAMENMACHER i OKUŁOWICZ
WILNO, WILEŃSKA 8. Tel. 7-57.

WĘGIEL, KOKS, DRZEWO

„najtaniej“
J. KOŚCIAŁKOWSKI
Wilno — Gdańska 6, tel. 29-06

GRUŻLICA P Ł U C

jest nieubłagana i corocznie, nie ro-
biąc różnicy dla pici, wieku i stanu
pociąga bardzo wiele ofiar. Przy
zwalczaniu chorób płucnych,
bronchit, grypy, uporczywego mę-
czącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze
„Balsam Trikolan — Age“
który ułatwiając wydzielanie się
plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia
organizm i samopoczucie chorego.
Sprzedają apteki.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia 6 pokoi
z wszelkimi wygodami. Piekietko 7
(dow. u dozorczy). 2514

MIESZKANIE 3-ch pokojowe ze wszy-
stkimi wygodami do wynajęcia. Za-
kretowa 7 m. 6. Ogl. od godz. 2—5.
5694—2510

POSZUKUJĘ pokoju z wejściem z klat-
ki schodowej. Zgłoszenia w kopercie
pod adresem: ul. Szopena 3 m. 23 dla
W. J. 2481

POKOJU UMEBLOWANEGO z uży-
walnością kuchni poszukuje małżeń-
stwo z dzieckiem. Oferty do Administra-
cji „Słowa“ pod Nr. 2508. 5692—2508

POKOJU z utrzymaniem poszukuje
starsza pani — emerytka. Zgłoszenia
do Administracji „Słowa“ sub J. K.

2 POKOJE — pojedynczo z wygodami
do wynajęcia — ul. Artyleryjska
Nr. 10—2.

POKÓJ lub dwa oddzielne czy łączne
pokoje z wygodami i meblami — do
wynajęcia. Sierakowskiego 25/3, —
tel. 24-97. 5686—2502

POKÓJ umeblowany, wszelkie wygo-
dy, dla solidnego lokatora. Oglądać od
godz. 11—13 i od 16,30—18,30 — Pie-
kietko 3 m. 14.

W POBLIŻU Zakretowej pokój z wy-
godami dla solidnej nauczycielki lub
urzędniczki — ulica Nasza 6/3.

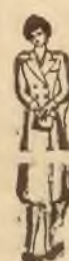
POKÓJ do wynajęcia dla Pań z praw-
em korzystania z ogrodu — ul. Su-
walska 5 m. 1. 5695—2511

POKÓJ do wynajęcia z utrzymaniem
dla 2 uczni — Piekietko 3 m. 8.
5690—2506

Fabryka Wyrobów Koszykarskich

„WILJA“

Wilno, W. POHULANKA 5
polecamy: pensjonatom, dworom
i urzędom tanie nowoczesne meble
oraz wszelką galanterię, łożka, wózki
i KAJAKI.



GUSTOWNE
SUKNIE, PŁASZCZE,
spódniczki, bluzeczki,
szlafroki, bielizna,
galanteria

W. Nowicki

WILNO, WIELKA 30.
Pozozonowa zniżka cen.

Tępi pluskwy, karaluchy, inne

oraz ich zarodki niezawodnym
gazem „B. F.“ fabryki „Azot“
jak również szczury, myszy
firma „Ułga“ w Wilnie. Informacje
w sklepie JAKUBOWSKIEGO
ul. ZAMKOWA 17, tel. 14-60

Letniska

TANI odpoczynek nad Wilją we wrze-
śniu wśród lasów. Pokój 3 zł. z utrzy-
maniem. Poczta Punżany, Janinowo —
dojazd stacją Santoka. 5691—2507

Poszukują pracy

DOŚWIADCZONY leśnik z długolet-
nią wszechstronną praktyką obejmie
zarząd lasem na Wileńszczyźnie lub
Polesiu ewentualnie posadę samodzi-
elnego leśniczego. Oferty pod „Rutyno-
wany“ — Wilno, Litewska 28—3.

PRACZKA poszukuje prania po do-
mach, posiada świadectwa. Dąbrow-
skiego 4—4.

Praca zaofiarowana

POSZUKUJĘ rolnika ze znajomością
ogrodnictwa do prowadzenia niedu-
go gospodarstwa. Reflektuję na osobę
samotną. Wynagrodzenie skromne i
częściowy udział w dochodzie. Oferty
kierować pod adresem: Adam Łęczy-
cki, Kobryń, Szkolna. 5701

POTRZEBNA panią do sklepu win-
no - spożywczego. Zgłoszenia: ul. Sko-
pówka 11 m. 18, godz. 20—21.
5693—2509

Różne

POSZUKUJĘ siostry swej Petroneli
Aniszewskiej, córki Jana i Anny z Mi-
kulińskich urodzonej we wsi Mała Uta
(ziemi suwalskiej), który wiedział o
miejscu jej pobytu proszony jest o za-
wiadomienie pod adresem: Weronika
z Aniszewskich Bujnicka zam. w Wil-
nie, ul. Nieświejska 27—3. 5702—2512

LETNI ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia 15 maja 1939 roku
stacja WILNO

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE			POCIĄGI ODCHODZĄCE		
Czas przyjścia do Wilna	Przyjście z	U W A G I	Czas odejścia z Wilna	Odejście do	U W A G I
0,13	Grodna	Kurs. codz. prócz dni poświątecznych. Kursuje w dni poświąteczne Kurs w dni robocze Kurs w dni rob. i od 28. V. do 27. VIII. codziennie Kurs w dni robocze	0,01	Ładwarowa	Kur. w dn. rob. i od 28. V. do 27. VIII. cod. Kurs w dni robocze Kurs w dni robocze Kurs w dni robocze Kurs w dni robocze Kurs w dni robocze Kurs w dni robocze Kurs w dni robocze Kurs w dni robocze Kurs w dni robocze
1,43	Jaszun		0,30	Królewszczyzny	
4,45	Lidz		4,13	Grodna	
5,32	Nowej Wilejki		4,41	Ładwarowa	
5,42	Ładwarowa		4,48	Nowej Wilejki	
6,10	Królewszczyzny		4,57	Zawias	
6,32	Nowej Wilejki		5,05	Jaszun	
7,03	Rudziszek		5,35	Nowej Wilejki	
7,05	Jaszun		5,48	Nowej Wilejki	
7,15	Olechnowicz		6,30	Łyntup	
7,20	Warszawy Gł.	Kurs w dni robocze	6,38	Wolczun	Kurs w dni świąteczne od 28. V. do 17. VIII.
7,22	Baranowicz Pol.		6,40	Kowna	
7,30	Nowych Świącian		7,25	Rudziszek	
7,45	Warszawy Gł.		7,30	Nowej Wilejki	
7,45	Nowej Wilejki		7,35	Zdobunowa	
8,00	Zemgale		7,44	Zawias	
8,25	Zawias		7,53	Królewszczyzny (przez Mołodeczno)	
8,35	Nowej Wilejki		8,05	Zemgale	
8,45	Wolczun		8,15	Warszawy Gł.	
9,28	Rudziszek		8,20	Lwowa	
9,40	Nowej Wilejki	Kurs w dni świąteczne Kurs w dni świąteczne	8,25	Zabacia	Kurs w dni świąteczne
9,45	Zawias		8,40	Warszawy Wil.	
10,34	Ładwarowa		8,56	Nowej Wilejki	
10,55	Jaszun		9,00	Jaszun	
11,01	Zawias		9,00	Zawias	
11,22	Nowej Wilejki		10,38	Nowej Wilejki	
11,42	Łyntup		11,32	Nowej Wilejki	
11,45	Kowna		12,05	Wolczun	
11,46	Lwowa		12,25	Rudziszek	
12,16	Nowej Wilejki		12,40	Nowej Wilejki	
12,31	Grodna	Kurs w dni robocze	13,10	Nowych Świącian	Kursuje codz. prócz sobót
13,05	Wolczun		13,34	Nowej Wilejki	
13,25	Nowej Wilejki		13,40	Jaszun	
14,15	Nowej Wilejki		13,50	Rudziszek	
14,25	Rudziszek		14,00	Podbrodzia	
14,50	Warszawy Gł.		14,13	Zawias	
15,20	Królewszczyzny		14,20	Niemna	
15,25	Porubanka		14,25	Nowej Wilejki	
15,38	Mołodeczna		14,35	Oran	
15,48	Rudziszek		14,55	Porubanka	
15,50	Zemgale	Kurs w dni robocze	15,06	Zemgale	Kursuje w dni robocze
16,07	Warszawy Wil.		15,15	Mołodeczna	
16,21	Zawias		15,23	Rudziszek	
16,32	Nowej Wilejki		15,30	Królewszczyzny	
16,38	Jaszun		15,38	Zawias	
17,08	Nowej Wilejki		15,40	Baranowicz Pol.	
17,35	Nowych Świącian		15,50	Nowej Wilejki	
17,40	Rudziszek		16,05	Warszawy Gł.	
17,55	Nowej Wilejki		16,25	Nowej Wilejki	
18,05	Ładwarowa		16,45	Łyntup	
18,30	Oran	Kurs w dni rob. prócz sobót	16,45	Ładwarowa	Kurs. w dni św. od 28. V. do 27. VIII.
18,30	Nowej Wilejki		16,46	Jaszun	
19,07	Jaszun		17,05	Grodna	
19,10	Zawias		17,30	Nowej Wilejki	
19,23	Nowej Wilejki		17,50	Zawias	
19,57	Niemna		18,09	Podbrodzia	
20,17	Nowej Wilejki		18,40	Nowej Wilejki	
20,40	Podbrodzia		18,40	Lwowa	
21,01	Rudziszek		18,51	Rudziszek	
21,24	Nowej Wilejki		19,33	Kowna	
21,31	Zawias	Kurs. w dni św. od 28. V. do 27. VIII.	20,05	Nowych Świącian	
22,08	Jaszun		20,15	Jaszun	
22,20	Lwowa		20,30	Zawias	
22,42	Zabacia		20,40	Nowej Wilejki	
22,50	Warszawy Gł.		21,30	Warszawy Gł.	
23,01	Królewszczyzny (przez Mołodeczno)		21,30	Nowej Wilejki	
23,01	Zemgale		22,15	Nowej Wilejki	
23,05	Łyntup		22,25	Wolczun	
23,22	Nowej Wilejki		22,46	Zemgale	
23,25	Wolczun		23,05	Olechnowicz	
23,35	Kowna	Kurs. w dni św. od 28. V. do 27. VIII.	23,10	Warszawy Gł.	Codziennie, od Jaszun